

Sroda 27. lutego 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Polska podstawą operacyjną dla kapitałów amerykańskich. -- Sytuacja na kolejach. -- Wykrycie malwersacyj na szkodę Kasy Chorych.

Czy Polsce grozi nieurodzaj?

Warszawa, 25. 2. (AW.). W związku z długotrwałą zimą istnieje obawa, że w większości obszarów rolnych Europy zachodniej wymarznięte jesienne zasiewy pszenicy. Angielskie bowiem gatunki pszenicy używane przez rolnictwo tych krajów są mało odporne na mrozy. W Niemczech np. zapowiadają już klęskę nieurodzaju pszenicy.

W Polsce przedstawia się rzecz inaczej. Kompetentne sfery rolnicze informują, że ziarno polskich gatunków jest bardzo wytrzymałe na mroz i nie powinniśmy żywić żadnych obaw o możliwość nieurodzaju. Ale zbiorów pszenicy nigdy nam nie wystarczało nawet na potrzeby własne. Sprowadzaliśmy ją zawsze z zagranicy. A zatem w razie nieurodzaju europejskiego na rynkach naszych da się odczuć dość dotkliwie drożyzna tego zboża.

Długotrwałe mrozy wyrządziły natomiast silne szkody w naszym drzewostanie owocowym. Ucierpiały więc przede wszystkim brzoskwinie na południu i czereśnie na całym prawie obszarze państwa, mroz odbił się również na jabłoniach i gruszech, gdyż wiele z nich, szczególnie przy braku zabezpieczenia, popekało od mrozu.

Bolszewicka rewolucja w Kantonie.

London. (AW.). Dzienniki informują, że w dawniejszej stolicy Chin, Kantonie, wybuchła ostatnio rewolucja o charakterze bolszewickim. Olbrzymie masy robotników demonstrują na ulicach, rabują sklepy i prywatne mieszkania. Wszystkie konsulaty pozamykały bramy, a personel zabarykadował się wewnątrz gmachów. Wojska rządowe nie zdolały dotychczas opanować sytuacji.

Sukces narciarski Br. Czecha.

Praga, 25 lutego. (Pat.) Jak donoszą z Wosterowa, w dniu wczorajszym zakończono zostały zawody narciarskie o mistrzostwo HDW. Konkurs skoków zgromadził szereg wybitnych zawodników.

Właściwa walka rozegrała się między Purkertem (HDW.) a Bronisławem Czechem (Polska). Ten ostatni skakał bardzo ostrożnie, zwracając baczniejszą uwagę na styl, niż na długość skoków. Obaj zawodnicy byli

Nowy ląd na biegunie południowym.



(xy) Augielski „Times” donosi, że amerykański lotnik Byrd odkrył w czasie swej obecnej wyprawy do bieguna południowego olbrzymie przestrzenie nowego lądu. Odkrycie to zastrzegł Byrd dla Stanów Zjednoczonych i nazwał nową ziemię „Ziemią

Mary Byrd”. Odkryta ziemia leży między morzem Ross a krajem Grahama.

Rycina nasza przedstawia typowy kraj obraz z bieguna południowego, krainy wiecznego mrozu.

żywo oklaskiwani przez publiczność. W rezultacie pierwsze miejsce zajął w pierwszej klasie seniorów Purkert (nota 19,208, długość skoków 49'5 i 48), 2. Bronisław Czech (nota 18,124, długość skoków 45'5 i 44), 3. Mechwald Max (HDW.), 4. Rozmus (Polska) (długość skoków 39'5 i 45, nota 16,708), 5. Cukier (Polska) (skoki 40'5 i 43, nota 16,635).

W drugiej klasie zwyciężył Nowak (Karpatenverein).

W klasie juniorów pierwsze miejsce zajął Vrana Rudolf, długość skoków 37'5 i 40'5, osiągając doskonałą notę 18,833.

Mistrzostwo Tatr Związku niemieckiego na rok 1929 zdobył w kombinacji Bronisław Czech, osiągając notę 18,768 punktów. Jest to wspaniały sukces polskiego narciarstwa. W

ten sposób Bronisław Czech potwierdził swoją wysoką klasę i zrewanżował się za ostatnią porażkę na zawodach o mistrzostwo Czechosłowacji. Drugie miejsce zajął Niemiec Mueller, osiągając notę 16,992. Trzecie Purkert (HDW) 16,864, 4. Eltrich (HDW) 16,530. Z Polaków dalsze miejsca zajęli: 10. Szostak 11,563; 11. Czech Władysław 11,433 i 13. Gasienica Władysław 10,884.

ZAMACH NA DEMPSEYA.

Miami Beach. (PAT) Szampion ciężkiej wagi Dempsey uniknął szczęśliwie zamachu, jakiego dokonano nań dziś rano. Gdy Dempsey znajdował się w swej sypialni osobnik z zewnątrz strzelił do niego przez okno, lecz na szczęście chybił.

Życie polskie we Francji.

Potrzeby duchowe wychodźstwa. — O dobrą książkę polską. — Myśl zorganizowania wieczorów dyskusyjnych. — O zachowanie polskości.

(Od naszego korespondenta)

Paryż, 18 lutego.

Półmiljonowe zgórą wychodźstwo polskie we Francji ma rozliczne potrzeby duchowe i materialne. Potrzeba drukowanego słowa polskiego jest jedną z najważniejszych. Jest faktem, że robotnik polski we Francji czyta stosunkowo dużo. Utrzymują się przecież na wychodźstwie trzy dzienniki polskie, z których „Narodowiec” (Lens) prosperuje doskonale, „Wiarus Polski” (Lille) nieźle, a „Głos Wychodźcy” (Lille) wiąże koniec z końcem. Jest tu pozatem parę opłacających się pism tygodniowych. Dużo też wychodźstwo czyta książek polskich.

W pierwszych latach powojennych, kiedy wychodźstwo polskie we Francji szybko wzrastać zaczęło, powstało tu kilka agencji zajmujących się sprzedażą polskich książek przygodnie, sezonowo, bez znajomości zawodu i bez żadnych ambicji w doborze towaru. Rozpowszechnił się tu kolportaż i zbyt książek po polsku drukowanych, których wydawców i tytułów nasze księgarstwo zupełnie nie zna. Te produkty pokątnych przedsiębiorców, fabrykujących swój towar przeważnie poza granicami Polski, są przeważnie oglupiające i szkodliwe.

Położyło temu kres założenie w Paryżu w marcu 1925 roku, filji Gebethnera i Wolfa p. f. „Księgarnia Francusko - Polska”. Księgarnia ta, pozostająca od jej założenia

pod energicznym kierownictwem p. Aleksandra Krawczyńskiego, postawiła sobie dwa cele: po pierwsze wytepić wyżej wzmiankowane pasożytnictwo i wprowadzić na rynek wychodźcy dobrą polską książkę; z drugiej strony służyć sprawie propagandy polskiej zagranicą.

Pierwszy cel, bardzo trudny i prawie niewdzięczny handlowo, trwa nieprzerwanie już cztery lata, na szczęście nie bez wyraźnych wyników. Rezultaty osiągnięte na terenie propagandowym są mniej uchwytne i nie dadzą się wyrazić cyframi w bilansie rocznym, ale są one może od pierwszych donioslejsze. Okno wystawowe księgarni na jednej z głównych arterii Paryża, w centrum ruchu i życia umysłowego stolicy świata, jest jedynym stałym pokazem obcojęzycznej literatury o Polsce. Od chwili założenia księgarni, wiele zapomnianych, często na makulaturę skazanych „poloników” wyszło z ukrycia i rozeszło się w dużych ilościach po świecie. Przez nawiązywanie kontaktu z instytucjami, szkołami i bibliotekami francuskimi, księgarnia wprowadziła do ich zbiorów liczne wydawnictwa Polsce poświęcone. Jest wreszcie księgarnia źródłem informacji o naszym kraju dla wielu cudzoziemców.

Otóż krąży po Paryżu pogłoski, jakoby noszono się w Warszawie z myślą zlikwidowania

W buduarze każdej eleganc. Pani króluje

BRÁZAY

wódka francuska -- do nacierania.

926

wania tej tak cennej i tak potrzebnej placówki kulturalnej. Szkoda byłaby niepowetowana. Księgarnia się już opłaca. Gdyby ją teraz zlikwidowano, zmarnowanoby owoc czterech lat pracy. A ponieważ tak czy owak księgarnia polska w Paryżu jest potrzebna, musiano by otwierać inną. Tylko że na założenie nowej placówki tego rodzaju trzeba by cztery razy tyle pientędzy, ile osiągnięto by z likwidacji starej.

P. Stefan Włoszczewski, redaktor wychodzącej w Paryżu „Gazety Polskiej”, wpadł na szczęśliwą myśl zorganizowania wieczorów dyskusyjnych. Wieczory te poświęcone będą wyłącznie sprawom wychodźstwa dotyczącym. Pierwszy taki wieczór odbył się wczoraj w sali odczytowej Biblioteki Polskiej. Mówcą był p. Henryk Korab-Kucharski, znany publicysta francusko - polski. Poruszył on sprawę bardzo ważną, może w odniesieniu do wychodźstwa najważniejszą.

Wychodząc z założenia, że emigracja jest faktem i że zmniejszać się nie będzie wobec nadwyżki rąk robotczych w Polsce, prelegent zastanawiał się nad pytaniem co jest lepiej: czy waleczyć o zachowanie polskości wychodźstwa? czy może ułatwiać naturalny i niechybny proces asymilacji? P. Korab - Kucharski jest zwolennikiem tej drugiej polityki. Słusznie mu jednak odpowiedział p. Hieronimko, że władzom polskim nie wolno jest obywateli polskich zachęcać do przyjmowania

14

Przedruk wzbroniony.

ADAM STODOR.

ZNAK ZAPYTANIA.

Opowieść detektywna.

Potem przystąpił do więzienia:

— Może jest co w rękawach?

— Nie ma nic, — rzekł Lichocki, podwijając rękawy koszuli i wyciągając ręce, zwrócone dłońmi do góry, w stronę dozorców.

Szurmyło przystąpił jeszcze bliżej, chwycił go za lewą rękę, odwrócił dłoń na dół, spojrzał na rękę i już otwierał usta, aby coś powiedzieć, ale się wstrzymał.

Na lewej ręce, dobrze ponizej łokcia zobaczył Szurmyło wyraźny, wytatuowany „znak zapytania”.

Zrewidował kieszenie u spodni i rzekł:

— Nie ma nic, panie dyrektorze!

Po skończonej rewizji innych cel, ponafukaniu na dozorców dyrektor zadowolony i pewny, że teraz przez długi czas będzie panował wzorowy porządek w celach, wyszedł z więzienia.

Dozorcy byli również zadowoleni, że wreszcie skończyła się ta niespodziewana rewizja.

Skupili się razem.

— No, chwala Bogu, że stary poszedł — rzekł dozorca Matjas. — Nie zły to chłop, ale jak wpadnie niespodzianie, to gwałtu narobi i rwetesu, że aż strach.

— Jaki tam: nie zły, — zauważył Szurmyło. Co mu to szkodzi, że tam bidny dozorca da któremuś z preszantów paczkę tytoniu, albo kapkę wódki, — i że za to coś mu wpadnie do kieszeni. Jemu dobrze gadać i krzyczeć, jak ma wielką pensję i nie wie, co to jest bidowanie...

— Macie recht, wedle tego, — przerwał Matjas, — ale i stary musi swoje robić. Co

służba, to służba!... Nad nim są także różne prokuratury i prezydenty.

— Do pieruna, — zawołał Nitam, — co do mnie, to mówię: Dienst, to Dienst!... Ty Józek, — zwrócił się do Szurmyły, — jeszcze wpadniesz kiedy, a potem choćbyś kłął, do pieruna, nie pomoże, bracie, nie!

— Nie gadałbyś, Franek, dureństw — odparł Szurmyło ze złością. — Ta joj, wielga rzecz, jak se arcyżant zakurzy, albo parę kropielek lyknie, albo od swojej dziwki list dostanie, i z tego taki gwałt! Niech lepiej pilnują, aby ta bidna pensja dla dozorców była większa, — dodał ziewając rozgłośnie.

— Bidna pensja, do pieruna! — Pewność z niej dosyć w szynku wydał, kiedy dziś tak ziewasz, Józek? U mnie, jak u wszystkich z Pomorza, co Dienst, to Dienst!

— To se rób Dienst, jak ci to smaczne! — ziewnął Szurmyło. Ja, to bym zaraz legł spać, gdybym mógł. Wczoraj były chreiny mojej Kasi, to przewlokła się fajna zabawa do drugiej, a tu ledwie człek zachrapał raz, czy dwa, wstawaj bracie i gnaj do służby, psia krew! A tu gęba teraz aż się rozdiera.

Postawił jeden ze zydli nieopodal drzwi do celi nr. 29 i rozsiadł się na nim jak najwygodniej.

— Tu będzie cieplej, tedy idzie komin, — rzekł, — a jak niewyspanyś, bracie, to ci furt zimno. Gadaćcie sobie, ile wam się chce, ja przynajmniej siedzący kapinkę zdrzemnę, a ty Franek, jakby potrzeba, to mnie zbudź, nie na darmo my przecie w czwartek bruderszaft pili.

Ta wzmianka o bruderszaftie widocznie rozczuliła nieco Nitama:

— No tak, bruderszaft, do pieruna, to jest bruderszaft! U nas na Pomorzu tak jest! A żeby wiedział, Józek, żeś teraz mój kamrat! Masz tu papierosa. Zakurz sobie, a potem spij! Ich werde dich schon wecken!

— Co tam po szwabsku przygadujesz? — pytał Cichosza, biorąc papierosa i ziewając zawzięcie.

— Mówi, że cię zbudzi, — wyjaśniał Ma-

tjas. A to oferma służył przy austriackim wojsku, a nie nie fersztanduje...

— A idźcie se szwaby, do cholery! Ja z Łyczakowa! I stulecie pyski, bo mi się spać chce. Chybajcie stad!

Zapalił podarowanego papierosa, zaciągnął się silnie, ziewnął i rozsiadł się jeszcze wygodniej na swoim zydli.

Matjas i Nitam odeszli w głąb korytarza, Szurmyło zaś wiereł się przez chwilę na swoim zydli, spluwał, szukał czegoś po kieszeniach, ziewał, wreszcie, poprawiwszy się na siedzeniu, drzemać począł. Niebawem drzemka widocznie przeszła w sen zmęczonego człowieka, gdyż rozgłośnie chrapać począł.

Minał dobry kwadrans, po upływie którego Matjas przeszedł na inny korytarz więzienny, zaś Nitam pozostał, aby czuwać nad więźniami i nad śpiącym smacznie Szurmyłą. Gdy jednak tylko przebrzmiały kroki oddalającego się Matjasa, Nitam na palcach, jak mógł najciszej, zbliżył się do chrapałego przez sen Szurmyły.

Zatrzymał się chwilę przed śpiącym, wpatrywał się weń uważnie, jakby się chciał upewnić, czy śpi rzeczywiście, a gdy nabrał pewności, usta jego wykrzywił grymas złośliwego zadowolenia.

Potem po cichu podszedł do drzwi celi nr. 29, otworzył okienko, umieszczone w nich, i okratowane, służące do tego, aby dozorca, nie wchodząc do celi, mógł przez nie widzieć, co się wewnątrz celi dzieje.

Zapukał cicho w ramę okienka.

Wewnątrz celi rozległ się cichy odgłos kroków i u krasy okienka stanął więzień.

— To ty, Albrecht? — zapytał po niemiecku.

— Tak, to ja, — odpowiedział Nitam w tym samym języku.

— Jest co nowego?

(C. d. n.)

obcego obywatelstwa, że ich obowiązkiem jest obywateli polskich bronić.

Można do tego dodać parę innych uwag. Oczywiście, z biegiem lat pewien procent wychodźstwa polskiego będzie się ulegał asymilacji. To jest rzecz naturalna i nieunikniona. Ale nawet gdyby Polska mogła zalecić swym wychodźcom masowe przyjmowanie obywatelstwa francuskiego, nasuwa się pytanie: czy Francji byłoby to na rękę? Raczej nie, bo dzisiejsze wychodźstwo jest ciałem obcym, zarówno obyczajowo, jak i językowo. Mogą w pewnych głowach rodzić się pomysły polskich rad gminnych i polskich merów na północy Francji, a może i polskich posłów w Parlamencie... Ale pomysły te pozostaną mrzonkami.

Skoro już w gmachu Biblioteki Polskiej się znajdujemy, nie wypada nam tej wielce szanownej instytucji nie poświęcić choć parę słów. Gmach Biblioteki przy Quai d'Orleans jest, jak wiadomo własnością Pol-

skiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Dwa lata temu rozpoczęto przebudowę gmachu i jego gruntowne odnowienie. Dziś prace są na ukończeniu o ile na to francuska ustawa o ochronie lokatorów pozwala. To znaczy: gotowy jest parter i drugie piętro, ale nie pierwsze, gdzie ma być urządzona duża sala odczytowa. Na parterze są już dwie czytelnie i mała sala odczytowa; na drugim piętrze — biura i pracownie dla uczonych. Wielkie zmiany zaszły w charakterze biblioteki: ściśle metodycznie zestawiono jej katalog i uzupełniono jej zbiory. Jest to dziś naprawdę „stacja naukowa” informująca wszechstronnie o dobie współczesnej przedewszystkiem. Delegatem Polskiej Akademii Umiejętności i gościnnym gospodarzem Biblioteki jest p. Franciszek Pułaski; zaś jej sympatycznym kustoszem p. Stanisław Piotr Kocorowski.

Kazimierz Smogorzewski.

Doniosła reforma w dziedzinie ubezpieczenia społecznego.

Jak wiadomo z ostatnich depesz, minister pracy i opieki społecznej przesłał na ręce marszałka Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym, uchwalony na Radzie ministrów w dniu 20 bm.

Projekt wprowadza na obszar całego państwa ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarabkowania, oraz zaopatrzenie wdów i sierot, istniejące w formie bardzo niedostatecznej w województwie poznańskim, pomorskim i na Górnym Śląsku. Projekt wprowadza jednolite ubezpieczenie wypadkowe i szereg zmian w ubezpieczeniu chorobowym, mającym na celu usprawnienie działalności Kas chorych. Poza tem projekt zmniejsza ciężary wynikające z ubezpieczenia dla najbardziej pod tym względem obciążonych dzielnic (województwo poznańskie, pomorskie i Górny Śląsk), przewidując na wszystkie rodzaje ubezpieczeń składkę 12 proc., z czego 8 proc.

będzie płacić pracodawca, a 4 proc. pracownik, seali organizacyjnie i rzeczowo różne rodzaje ubezpieczeń, umożliwiając oszczędności administracyjne i ułatwiając ubezpieczonym realizowanie uprawnień, a pracodawcom spełnianie zadań związanych z ubezpieczeniem.

Jedną z najistotniejszych cech projektu jest prosta, jednolita i hierarchicznie zbudowana organizacja ubezpieczenia. Najniższą hierarchicznie instytucją będzie Kasa ubezpieczeń społecznych, wyższym stopniem Zakład ubezpieczeń społecznych, wreszcie dla skoordynowania wszystkich czynności terytorjalnych zakładów utworzony będzie Związek zakładów ubezpieczeń społecznych. Projekt wprowadza element ściśle fachowy do kierownictwa instytucjami ubezpieczeniowymi i wzmacnia nad nimi nadzór państwa.

Nowa fala prześladowań ludności polskiej w Sowjetach.

Wiadomości z Wołynia i Ukrainy sowieckiej świadczą, iż nieszczęśliwa ludność polska na terytorjum sowieckim przechodzi przez okres nowych prześladowań.

Pozostaje to w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sowietów po wsiach polskich. Obawiając się zwycięstwa umiarkowanych żywiołów polskich, władze sowieckie usiłują za wszelką cenę unieszkodliwić na czas wyborów bardziej wpływowe jednostki, wytaczając przeciwko nim sprawy sądowe, oparte na zupełnie bezpodstawnych zarzutach.

Miedzy innymi w Starem Hucisku, w okolicach Szepletówki, aresztowano i skazano na wysiedlenie z granic Ukrainy sowieckiej rodzinę Podhorodeckich, składającą się z ojca

Stanisława, trzech synów i dwóch córek. Dobytek Podhorodeckich skonfiskowano. W Korytyszczach na Wołyniu aresztowano przewodniczącego wiejskiego sowietu Mostowicza pod zarzutem kontrrewolucji. W polskiej wsi Gwozdawa, w okręgu bardzieczowskim, aresztowano Markowskiego i jego żonę.

Licznych aresztowań dokonały władze sowieckie w Nowej Bebnówce, gdzie aresztowano Józefa Terleckiego, Bolesława Wiszniewskiego, W. Kunowskiego, A. Jurkiewicza, C. Bochnowskiego, G. Sanowskiego i innych. Prasa sowiecka donosi również o aresztowaniu kilku księży katolickich, których nazwiska nie są przez sowieckie pisma wymienione.

W meksykańskim kotle.

WOBEC GROŹNEJ SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ, RZĄD MEKSYKAŃSKI ZACZĄŁ KOKIETOWAĆ KATOLIKÓW.

Według prywatnych wiadomości, jakie nadeszły z Meksyku, zanosi się tam na rewolucję. Wprawdzie ostatnio poselstwo meksykańskie za pośrednictwem PATA zaprzeczyło oficjalnie wszelkim tego rodzaju pogłoskom, lecz dementi to stoi w jaskrawej sprzeczności z wiadomościami podawanymi przez prasę Stanów Zjednoczonych, a pełnymi szczegółów o niepokojach, jakie oświadczył

Meksykiem po straceniu Torala, zabójcy prezydenta Obregona.

Wedle tych doniesień, sytuacja zaostrzyła się o tyle, że wybuch rewolucji jest kwestją najbliższych dni. General Manzo, gubernator Sonory, zgromadził na pograniczu St. Zjedn. ponad 5.000 żołnierzy, zajął miasto Nogales i stamtąd zamierza rozpocząć akcję przeciwko rządowi centralnemu. Nie-



zależnie od tego wystąpienia, które ma za podłoże sprawy religijne, rozpoczęła się kampanja, przeciwko rządowi na terenie parlamentarnym. Agrariusze, zagrożeni w swoich interesach projektem reformy rolnej, zapowiedzieli ostrą walkę z obecnym systemem rządzenia.

Podobno jedną i drugą akcją inspirowali byli posel meksykański w Londynie, Valenzuela. Wydał on manifest, w którym zarzucał rządowi Callesa morderstwa, trucieliństwo i korupcję.

Wobec tej sytuacji, w sferach urzędowych zaczęły się budzić zupełnie nowe na tym gruncie prądy, bardziej skłonne do ustępstw na rzecz Kościoła. Zdaniem biskupa meksykańskiego de la Mora, nawet prezydent Portes Gil jest dziś bardziej ugodowo nastrojony. Naprężenie stosunków uległo przesileniu i może nawet w bieżącym roku nastąpią znaczne zmiany. Biskup zaznacza, że prawa, godzące w Kościół, muszą ulegć gruntownej rewizji, a nawet w większości być cofnięte. W tym duchu złożone zostały na ręce kongresu petycje, opatrzone paru milionami podpisów. Ostatni zamach na pociąg prezydenta został oficjalnie potępiony przez władze kościelne, jako sprzeczny z zasadami Chrystusowymi.

Słowa biskupa meksykańskiego tchną szczerym optymizmem i dobrą wolą. Możliwie więc, że długotrwały konflikt między rządem a Kościołem w Meksyku zażegnany zostanie na drodze ugodowej i obejdzie się bez nowego rozlewu krwi. Z drugiej strony, historia Meksyku, obfitująca w krwawe rewolucje na najostrzejszym podłożu, pozwala wątpić w idylliczny dla tamtych stron pokój. Bujny temperament meksykański znajduje sobie zawsze jakiś powód do krwawych wystąpień i gwałtów.

Nie chcą języka litewskiego!

Charakterystyczny okólnik.

Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło okólnik, w którym stwierdza, że ludność Litwy okazuje niechęć do uczenia się języka litewskiego. Z ubolewaniem zaznacza, że język litewski zupełnie jest ignorowany zarówno w instytucjach rządowych, jak też w towarzystwie. Urzędnicy i wogóle obywatele litewscy w stosunkach towarzyskich używają głównie języków obcych, wskutek czego — głosi okólnik — „wytwarza się wrażenie, że Litwy nie zamieszkują Litwini, ale jacyś międzynarodowcy”. Ministerstwo widzi w tem zjawisku wpływ „wrogów Litwy”, którzy „przygotowują wybuch wewnętrzny i dążą do zwyrodnienia narodu litewskiego”.

Masowa likwidacja kantorów wymiany.

Na podstawie ustawy o prawie bankowym ulegną przymusowej likwidacji te instytucje finansowe, które nie odpowiadają warunkom ustawy. W sytuacji tej znajdują się przedewszystkiem kantory wymiany, których większą ilość ma przy tej sposobności zniknąć z powierzchni.

Czy „Zeppelin” pojedzie do Egiptu?



(xy) Sterowiec niemiecki „Hrabia Zeppelin” miał udać się w dn. 24 marca br. w podróż do Egiptu. Podróż ta, przygotowywana już gorączkowo, natknęła obecnie na duże trudności, ponieważ angielskie ministerstwo spraw zagranicznych nie udzieliło

swojego pozwolenia. Jak się ta sprawa rozwinie w przyszłości, niewiadomo.

Rycina nasza przedstawia ostatni lot „Hrabiego Zeppelina” nad zamrzniętym jeziorem Bodenskim.

Bezrobocie.

Zaznaczający się od listopada ub. r. wzrost liczby bezrobotnych osiągnął w końcu stycznia br. dotychczasowy najwyższy

poziom. Od dn. 6 stycznia do 2 lutego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 31.929 osób do 116.184 osób. Wśród zawodów kwalifikowanych znaczne pogorszenie nastąpiło przedewszystkiem w grupie pracow-

ników budowlanych (wzrost o 7.674). W dniu 2 bm. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górników 8.157, hutników w metalu 1.280, hutników w szkło 183, metalowców 10.426, wókienników 12.955, pracowników budowlanych 26.512, pracowników umysłowych 12.821.

Liczba pracowników, zatrudnionych tylko częściowo (przez kilka dni w tygodniu) zmniejszyła się w ciągu stycznia z 19.268 do 15.847.

Nadużycia węglowe.

Organa policyjne w Krakowie wpadły na ślad wielkich nadużyć ze strony firmy węglowej „Silcarbo”, mającej składy na ul. Pawiej. Stwierdzono, że od dłuższego czasu rozwożono po Krakowie z tej firmy węgiel w wzmniejszonej wadze, tak, że worki z węglem, mające ważyć 50 kg., ważyły zaledwie od 35 do 42 kg., przyczem dostarczany węgiel według zeznań świadków, zawierał w dużej ilości miał węglowy.

W związku z tą aferą aresztowano dyrektora firmy „Silcarbo”, Filipa Biatta, kierownika składów węgla „Silcarbo”, Landesdorfa Lazara i odbiorcę węgla workowego hurtem do rozsprzedaży Leona Horowitza. Aresztowani obciążają się nawzajem. Oddano ich do dyspozycji władz sądowych.

Kraj długowiecznych.

Bułgaria nie od dzisiaj ma opinię kraju, w którym ludzie dożywają późnej starości. Świeżo tę opinię potwierdziły wyniki ostatniego spisu ludności z roku 1927. Materiały tego spisu nie są jeszcze opracowane

MICHAŁ ROLLE.

W sześćdziesięciolecie pracy ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO.

Nie pamiętam dobrze, w którym było to roku, szczegóły jednak tkwią mi tak w pamięci, jakbym je przeżywał wczoraj.

Aleksander Michałowski zjechał do Krakowa z koncertem, bilety rozeszły się, pozostało tylko zasiąść przy fortepianie i grać.

Zjawiam się pod salą „Sokoła” przy ul. Wolskiej około godz. 8 wieczorem. U wejścia do niej tkwią Władysław Zeleniński i dyrektor Towarzystwa Muzycznego Wiktor Barabas, obaj jacyś niespokojni, zdenerwowani.

— Gdzie Michałowski? — pyta pan Wiktor.

— Czyż koncert jeszcze się nie zaczął? — Przeszło tysiąc osób w sali niecierpliwi się, a jego niema. Nie wiemy, jak to sobie wytłumaczyć, co publiczności powiedzieć.

— Pofatyguj się pan do hotelu — dorzucą Zeleniński — i sprowadź Michałowskiego, lub przynajmniej dowiemy się, co właściwie zaszło. Może zachorował?

Jednookonka ruszyła w kierunku ulicy Sławkowskiej.

Michałowskiemu, ilekroć razy przybywał do Krakowa, wstawiano w pokoju hotelowym fortepian, przy którym mistrz spędzał wszystkie wolne chwile.

I tym razem tak się stało.

Wechodzę na schody Grand - hotelu, nasłuchuję zdziwiony... Michałowski gra.

Co zająć mogło? Gubię się w domyślach.

Pukam do drzwi.

— Proszę! — słyszę wezwania.

— Olesiu — zaczynam — sala „Sokoła” nabitą publiczność niecierpliwi się, a ty grasz u siebie w najlepsze...

— Przecież koncert jutro...

— Nie, mój kochany, dzisiaj. Zeleniński i Barabas zirytowani...

— Zirytowani, powiadasz. Możeby tak odłożyć do jutra, ósma już minęła...

— Minęła dawno. Odkładać koncertu nie można. Ubierz się szybko i jazda.

— No... dobrze, kiedy tak mówisz, wolałbym jednak jutro...

— Masz kołnierzyk, koszulę frakową?

— Są w walizce.

Szukam. Kołnierzyka ani śladu.

— Zadzwoń na służącego. Skoczy i kupi.

— Nie kupi, bo sklepy dawno pozamykane. Sam pobiegnę.

Miałem w rynku znajomego kupca, mieszkającego w domu, w którym mieścił się jego sklep. Wyjaśniłem mu wszystko, namówiliśmy się z roztargnienia artysty. Wracam z kołnierzykiem.

— A gdzie spinki?

Pokazało się, że i spinek nie przywiózł Michałowski z Warszawy. Dałem mu swoje, wpakowałem mistrza do fiakra i dostawiłem go o godz. 9 wieczorem do „Sokoła”.

Publiczność powitała Michałowskiego hucznymi oklaskami i powstaniem z miejsc.

Na przeprosiny dorzucił kilkanaście numerów nad program, bo... słuchacze nie chcieli go puścić z estrady.

Wspomnienie inne.

Część muzyków krakowskich twierdziła, iż niema utworu koncertowego, którego by nie znał i nie grał Michałowski. Inni wątpili, czy jednak wirtuoz nasz, odznaczający się fenomenalną pamięcią, opanował materiał tak wielki.

Powstał zakład.

W składzie fortepianów Drozdowskiego zebrało się liczne grono muzyków. Michałowski ze zwykłym, słodkim uśmiechem na twarzy, zasiadł przy ukochanym instrumencie. Ja — młody jeszcze i onieśmielony wobec tak wyjątkowego zebrania — zaszyłem się w kąt, słuchałem i obeszrowałem.

Michałowski grał bez przerwy, obecnych ogarniało zdumienie. Na każde zapytanie, odpowiadał uderzeniem w klawisze. Pokładanego w nim przez optymistów zaufania nie zawiodł.

Wyszliśmy około godziny drugiej po północy.

— Zdaje mi się, że jestem głodny — rzucił Michałowski ważne słowa.

— Grałeś kilka godzin bez szklanki bodaj herbaty. Widziałem, jak wymykali się do drugiego pokoju i pożywiali się tam. O nas widocznie zapomnieli.

— No, trzeba coś zjeść...

Łatwo było wystąpić z podobną propozycją, trudniej ją wykonać. Ówczesny Kraków patryjarchalny, wcześniej stawał do pracy, ale też i z kurami nieledwie spać chadzał. Biedze się nad przypomnieniem sobie dłużej otwartego lokalu. Niestety wszystkie pozamykane naглуcho. Wreszcie wpadam na pomysł:

— Wiesz co, przy ulicy Lubicz, obok dworca kolejowego, jest restauracja otwarta. Podła, bo podła, ale zawsze lepsze coś niż nie.

— Chodźmy na ulicę Lubicz.

Niestety trafiamy do okropnej nory i w dodatku na jakąś niemiłą awanturę. Walczące strony rozdziela policja, latają kufle.

Nie mamy tu co robić.

Stajemy bezradni. Wirtuoz głodny a i ja marzę o kawalku mięsa.

— Chyba na dworcu coś dostaniemy?

Walimy na dworzec, niestety bufet i tam zamknięty, wróciliśmy więc do hotelu, przeklinając w duchu gościnność krakowską.

— Głodny jestem — robi Michałowski uwagę z właściwym sobie uśmiechem — ale też pokazałem im, co umiem.

W dniu dzisiejszym święci Warszawa

bardzo uroczyste sześćdziesięciolecie wirtuozowskiej pracy swego ulubieńca, który kult Chopina popularyzował w społeczeństwie polskim z niezwykłym wprost zapalem. Nie jest to jednak tylko święto Warszawy. To święto całej Polski, przedewszystkiem i Lwowa, związanego z Michałowskim serdecznymi węzłami.

Więc i my ślemy Jubilatowi wyrazy

dzięki i hołdu za przeszłość: gorącą i nie — na przyszłość.

całkowicie, ale już dzisiaj naliczono przeszło 160 osób, mających wyżej stu lat. Takim wysokim procentem starców stuletnich nie może się wykazać żaden inny z krajów europejskich.

Niektórzy tę długowieczność Bułgarów przypisują rozpowszechnionemu używaniu w specjalny sposób kwaszonego mleka, które doskonale wpływa na podtrzymanie organizmu.

Człowiek o żelaznych nerwach.

Przed kilku dniami wyruszyło z Freyming w Alzacji czterech górników polskich, którzy zamierzają odbyć piechotą podróż do Paryża, tocząc przed sobą beczkę, w której zajął miejsce ich kolega, Julian Gabrys, przezwany „człowiekiem o żelaznych nerwach”.

Oryginalna ta ekspedycja przybyła już do Verdun, gdzie powitał ją tłum, otoczył beczkę, udekorowaną we flagi polskie i francuskie. Po otwarciu beczki wyszedł z niej, bynajmniej nie zmęczony, Gabrys, któremu przygotowano entuzjastyczną owację. Po kilku godzinnym odpoczynku oryginalna ekspedycja wyruszyła w dalszą drogę do Paryża.

Tragedja zaginionej.

Młoda Węglerka, która straciła pamięć, błąkała się po ulicach.

(xy) Dzienniki francuskie donoszą z Biarritz, że zatrzymano tam błąkającą się bez celu po ulicach młodą, elegancką kobietę. Gdy sprowadzone ją do komisariatu policji, kobieta ta nie umiała podać o sobie żadnych informacji. Odniesiono więc wrażenie, że straciła ona zupełnie pamięć.

Nie pamiętała swego nazwiska, nie wiedziała, w którym mieście hotelu i skąd przyjechała.

Nieszczęśliwa ta kobieta mówiła po francusku i po angielsku, a prócz tego jakąś mową, której w policji nie rozumiano. Dopiero później nadeszło z policji w Budapeszcie zawiadomienie, że przed kilkunastu dniami zginęła bez śladu z mieszkania rodziców córka spensjonowanego radcy ministerjalnego w Budapeszcie, Stefana Kvassay. Przypuszczają, że jest ona identyczną z zatrzymaną nieznajomą w Biarritz. Policja w Budapeszcie porozumiała się z policją w Biarritz i wysłała do Biarritz fotografię zaginionej w celu stwierdzenia tożsamości.

Ksiądz w roli szofera.

Chełwał zjadać noce Nowego Jorku i uczucia mas ludzkich.

(?) Za przykładem niemieckiego pastora Pawła Göhre, który trzy miesiące spędził jako zwykły robotnik w chemicznej fabryce chcąc poznać zbliska świat myśli robotników fabrycznych — poszedł nowojorski pastor Whelpley i — jako szofer taksówki, czynnej nocną porą, starał się

poznać noce wielkiego miasta.

Pastor Paweł Göhre napisał książkę o swoich przeżyciach; nosi ona tytuł: „Trzy miesiące jako robotnik fabryczny”. Pastor amerykański Whelpley opisuje teraz swoje spostrzeżenia i przygody w miesięczniku: „Scribners Magazine”.

Za dnia spełniał on swe powinności kapłańskie; chrzczył dzieci, odprawiał msze, oddawał zmarłym ostatnią przysługę, nawet miał na to czas, by urządzać festyny kościelne. Lecz około północy udawał się w przebraniu na miejsce, gdzie miał w wynajętym garażu swoją taksówkę i oto zaczęła się jego nocna praca szofera. Woził gości do baraków i innych lokali nocnych. Często czekając ich powrotu, sam dla rozgrzania, wchodził do jakiegoś lokalu, by się rozgrzać, lub posilić.

Ciężką i przykrą była ta służba. Znosić

Kino na odległość -- rzeczywistością!



(xy) Od wielu lat prowadzono próby w kierunku przesyłania żywych obrazów na odległość, ale bezskutecznie. Dopiero obecnie udało się żyjącemu w Berlinie węgierskiemu wynalazcy Denesowi v. Mihaly wykonać taki aparat do wyświetlania filmów bez migotania. Przesyłanie filmów odbywa się przy pomocy druta lub bez druta. Równocześnie z nowym wynalazkiem rozwiązany został naturalnie problem widzenia na odległość. Osoba, która stanie przed wysy-

łaczem, ukazuje się natychmiast na aparacie odbiorczym. Obrazy posiadają wielkość 25x25 cm., tak, że w ściemnionym pokoju można je widzieć doskonale z odległości kilku metrów. Najbardziej sensacyjną rzeczą jest to, że aparat ten będzie kosztował tyle, co przeciętny aparat radiowy albo aparat kinowy do użytku w domu.

Rycina nasza przedstawia wynalazcę i jego aparat. Strzałka wskazuje szybę, na której pojawiają się obrazy.

musiał impertynencje gości i nieraz czuł się boleśnie upokorzony.

Ale, jak twierdzi w swoich wyznaniach, nie żałuje niczego, bo ta służba pozwoliła mu wnikać w duszę ludzi. Nie są to „wesołe panie” te wszystkie wystrojone damy, wozone w taksówce na miejsce zabaw. Te ofiary jakiejś fatalnej omyłki życiowej. Istoty, które,

porwane raz w wir życia, nie mają siły wyzwolić się z błędnego koła.

A mężczyźni? Oni uciekają przed swoim

sumieniem, uciekają przed nudą, przed samym sobą, przed widmem śmierci, które czują, jak następuje im na pięty. Nie przestali wierzyć w Boga ci wszyscy, szukający w uciechach zapomnienia. Lecz wstydzą się przyznać, że jednak wierzą. Chętnie wróciliby z nich niejedno do Boga, gdyby mu wskazano właściwą drogę. Oni wszyscy są, jak owce zabłąkane, a my, ich pasterze — kończy pastor Whelpley — często nie rozumiemy ich okrzyku, przyzywającego nas na ratunek.

Burzliwe życie pięknej Dolores.

JAK Z KURTYZANY ZOSTAŁA HOCHSTAPLERKA. — ŻAŁOSNY KONIEC WESOŁEGO ŻYCIA.

(?) Ubiegłych dni aresztowano w Medjolanie osławioną międzynarodową hochstaplerkę Dolores Gabrieli. Życie tej kobiety, pełne było przygód.

Przed laty kilkunastu przybyła z południowej Ameryki do Genui ze swoim małym synkiem. Jej fenomenalna piękność zwracała ogólną uwagę i wnet

znaleźli się liczni wielbicieli.

którzy na wyścigi zaczęli urządzać dla niej bogate mieszkanie. Zaczęła prowadzić życie na wzór włoskiej kurtyzany z epoki odrodzenia. W tym czasie poznał ją pewien oficer włoski, młody, piękny i bogaty. Zakochał się w niej

i zyskał jej wzajemność.

Pojechała za nim do Neapolu. W rok później ów oficer był zrujnowanym człowiekiem. Piękna Dolores

opuściła go i została kochanką starego milionera.

Dla niego była ona ostatnią miłością. Wspólnie urządził dla niej willę pod Neapolem, położoną wśród rozległego parku z romantycznymi wodotryskami i grotami. Miała do dyspozycji własne auto, własną motorówkę, ugalowaną służbę i

otaczał ją zbytek, jakiego dotąd nie znała.

Lecz życie u boku starca, który nie dopuszczał do niej zalotników, sprzykrzyło jej

się. Oświadczyła mu brutalnie, że go porzuca i jedzie do Medjolanu.

Miljoner był na tyle szarmanckim, że wręczył jej akt notarialny, uwierzytelniający jej prawa do zajmowanego dotąd willi.

Piękna Dolores pojechała do Medjolanu. Tam poznała jakiegoś agenta i zamieszkała wspólnie. Prowadzić zaczęli oboje wystawne życie. Piękność jej zwała wielu panów ze sfery dyplomatycznej i finansowych. (Naciągająca tych swoich wielbicieli, jak tylko mogła). Potem, — jak się zdaje, za namową agenta, puściła się

na bystre wody hochstaplerstwa.

Obdłużywszy willę swoją pod Neapolem ponad jej wartość, zaczęła opowiadać, że poznała pewnego młodego wynalazcę, który pracuje nad wytworzeniem syntetycznej benzyny. Namówiła też dwóch swoich bogatych wielbicieli, niejakiego Pezzanini'ego i Lici'ego

do finansowania owego wynalazku.

De facto wynalazca syntetycznej benzyny nie istniał wcale, a sumy ofiarowane przez panów Pezzanini'ego i Lici'ego szły do kieszeni pięknej Dolores i jej kochanka, z którym wspólnie żyła. Pezzanini ofiarował 800 tysięcy lirów, Lici 350 tysięcy lirów. Ten ostatni, gdy zmiarkował, że go oszukano,

chciał piękną hochstaplerkę wydać w ręce policji.

Wtedy potrafiła mu wmówić, że przeprosiła się dawnym swoim kochankiem, owym starym milionerem, który jej darował willę i obiecała sumę pobraną w całości zwrócić. Leci odstąpił od doniesienia karnego, a piękna Dolores w kilka dni potem gdzieś znikła.

Długie lata nie było jej ani w Genui, ani w Neapolu, ani w Medjolanie. Bujala gdzieś po świecie,

żyjąc kosztem łatwowiernych wielbieli.

Wreszcie, gdy już sądziła, że zapomniano o niej w Medjolanie, zjawiała się tam nagle. Wróciła jako znekana, przedwcześnie postarzała kobieta. Wróciła do człowieka, dla którego porzuciła milionowego kochanka, piękną willę pod Neapolem, ugalowaną służbę, motorówkę i piękny park z romantycznymi grotami. Nie zastała owego ajenta. Ale czekał już na nią rozkaz aresztowania i piękna ongiś Dolores znalazła się nagle w celi więziennej.

Niesmaczny trick reklamy.

Jak w Ameryce szukają piękne kobiety męża.

(1) Miss Mabel Gilman była przed paru laty subretką małego teatrzyku przy Broadway w Nowym Yorku. Jej oryginalna piękność, jej temperament i wdzięk zyskały jej licznych wielbieli, wśród których znajdował się nawet następca tronu, królowiec siamski. Piękna Mabel była niewzruszona. Postanowiła zrobić karierę przez poślubienie jednego z magnatów nowojorskich, a właśnie takiego znalazła w szeregach swoich wielbieli. Był nim William Corey, król stalowy, jeden z największych bogaczy w Nowym Yorku. Dopięła celu. William Corey ożenił się z nią.

Wtedy ojciec pięknej Mabel, mający jeszcze dwie młodsze córki na wydaniu, postanowił wyzyskać małżeństwo najstarszej córki ze znanym w Stanach Zjednoczonych magnatem dla reklamy iście amerykańskiej. Wyjechał z młodszymi córkami do San Francisco, objeżdżał potem inne miasta, położone nad Pacyfikiem, i wszędzie, gdzie zajeżdżał, kazał porozlepiać następujące afisze:

Uwaga kapitaliści! Trzymajcie wasze serca i portfele. Słosty sławnej Mabel Gilman są tutaj. Odkryjecie w nich ten sam wdzięk, który w niewolę wziął króla stalowego Coreya.

Niewiadomo, czy reklama ta pomogła młodszemu siostrzemu pięknej Mabel do zamążpójścia, ale głośnym był w swoim czasie skandal rozwodowy króla stalowego Williama Coreya.

Piękna Mabel, rozwiedziona pani Corey, ogłasza teraz, że wkrótce poślubi księcia Ludwika Bourbon, kuzyna króla hiszpańskiego.

Czy to było rozbłaszczane dla reklamy?

O ile bowiem wiadomo, książę Ludwik Bourbon zaręczył się w Berlinie z aktorką Hertą von Walther i przedstawił ją swoim krewnym po formie jako narzeczoną.

Albo o czym nie będzie pisał reporter amerykański, gdy dostanie zaproszenie na interview przez taką Mabel Corey, choćby to była rozwiedziona tylko żona multimiljardera?

Piękna Mabel mogła nawet powiedzieć reporterowi, że poślubi panującego króla, albo najbogatszego z maharadzów indyjskich, a usłużny reporter napisałby o tem ważny artykuł. Osobną gratyfikację dostaje on — artykuł zaś płatny jest od wiersza i to grubo. A Czytelnicy wierzą wszystkiemu, bo wszakże tak było wydrukowane w gazecie!

Popieraj wytwórczość krajową.

NASZ FEJLETON.

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk niezwykle interesującej nowości literackiej pióra WITOLDA BUNIKIEWICZA, p. t.

„Żywoty polskich djabłów”

Autor w szeregu barwnych feljetonów zaznajamia Czytelników z polskimi czortami, które nie są tak straszne, jak je malują, lecz bawią nas swym dobrym humorem, zajmującą anegdotą i niefrasobliwością.

Wedle obliczeń jednego z lwowskich Ojców Bernardynów w wieku XVII na każdego człowieka dybie 5 tysięcy djabłów z prawej strony, a 10 tysięcy z lewej.

Nie można więc żartować, lecz należy poznać przeciwnika, aby dać sobie z nim radę!..

Z SALI SĄDOWEJ.

Kosztowne tchórze przemieniły się w barana, a selskin w prawdziwego królika.

Tajemnica pracowni krawca Kupferschmidta.

(K. D.) Przy ul. Łyczakowskiej l. 117 mieszka em. inspektor Zakładu ubezpieczeń od wypadków p. Władysław Zelechowski z żoną Marją i córką Julją, zamezną za radcą Izby skarbowej Wierzbiańskim. P. Zelechowski w spadku po śp. bracie rejencie odziedziczył był drogocenne futro z tchórzów z prawdziwie selskinowym kołnierzem. Ku utrapieniu spadkobiercy futro poczęło się łamać. Chcąc ochronić tę miłą i cenną pamiątkę przed zniszczeniem, p. inspektor postanowił przykryć włosień futra podszewką.

Przy sposobności pobytu u niego domowego krawca od naprawek Jacka Kupferschmidta (Łyczaków 80) oddał p. Zelechowski w dniu 9 listopada ub. r. wspomniane futro temuż krawcowi celem obszytki włosienia kłotem.

Po trzech dniach p. Kupferschmidt naprawione futro zwrócił, otrzymując za robotę 5 złotych w gotówce. Nieczego nie podejrzuwając p. inspektor włożył futro do szafy. W dwa dni później, idąc na konsultację do okulisty prof. dr. M. p. Zelechowski przy wdziewaniu futra zauważył, że selskin na

kołnierzu zmienił się w autentycznego królika oraz, że futro jest coś za ciasne. Ściągnął więc je, rozpruł podszewkę z pod której zamiast tchórzów wyszły stary baran, łatanym, małpami, zszywany z drobnych kawłków.

Rozgoryczony p. inspektor Zelechowski wobec takiego stanu rzeczy zrobił przeciw krawcowi Kupferschmidtowi do prokuratury doniesienie o zbrodnię kradzieży i oszustwa.

Oskarżony o kradzież Kupferschmidt stanął ostatnio przed wyrokującym sędzią z Szulislawskim.

Obwiniony bronił się, że oddał takie samo futro, jakie do obszytki otrzymał. Natomiast poszkodowany p. Zelechowski i jego córka stwierdzili pod przysięgą, że inne futro Kupferschmidtowi oddali do naprawy, a inne otrzymali z powrotem.

Celem przesłuchania dalszych świadków, zaofiarowanych przez obie strony sędzia rozprawę do dnia 11 marca br. odroczyl.

Oskarża prok. nadr. Nowacki. Stronę poszkodowaną zastępuje adw. dr. Żywiecki, broni adw. dr. Heilpern.

Epilog wielkiej oszukańczej afery Dr. Kolnik i tow. przed Trybunałem karnym.

Także miał zaufanie.

(K. D.) Wczoraj przesłuchano najpierw świadka Blicharskiego, sekretarza M. Z. E. Świadek stwierdza, że z Wydziałem finansowym tej instytucji nie miał wspólnego, dlatego nie jest w stanie podać konkretnych szczegółów dotyczących konta M. Z. E. w Banku Wz. Kr. Wie tylko świadek, że śp. dyr. Tomicki zarządził lokatę kapitałów M. Z. E. w tym banku. Również i świadek mając wielkie zaufanie do osoby dyr. Lewickiego, lokował w B. Wz. Kr. swe oszczędności na 4 proc. miesięcznie. Wiadomo świadkowi, że inne mniejsze banki płaciły po 6, a nawet po 8 proc. miesięcznie.

Wszystko zapłacił..

Następny świadek Klang pozostający w śledztwie pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia, dokonanej w charakterze dyrektora firmy „Kooperatywa”, słuchany bez przysięgi, podaje w sprawie pobranych w Banku Wz. Kr. wagonów ryżu bez pokry-

cia, że należność w kwocie 394 funt. szt. zapłacił rymesami, podpisanymi przez siebie i jednego znajomego urzędnika. Tak samo pobrał w B. Wz. Kr. zawinkulowaną mąkę i oliwę. Świadek utrzymuje, że zapłacił już wszystko a do wyrównania pozostają conajwyżej jedynie drobne różnice

Zatem obrona dyr. Lewickiego prawdziwa.

Wielkiej wagi zeznania ze względu na obronę osk. dyr. Lewickiego, złożyła świadek Stefanówna, b. urzędniczka B. Wz. Kr. Świadek ten podaje, że prowadząc dział korespondencji przez pewien czas pracowała w jednym biurze z osk. drem Kolnikiem. P. Stefanówna stwierdza, że wprowadził dyr. Lewicki podpisywał korespondencje i inne papiery dotyczące interesów kablowych, ale się w nich nie orjentował, ani też ich nie rozumiał, tak, że ona musiała mu często tłumaczyć. Świadek pamięta jak dyr. Lewicki wezwany po ujawnieniu afery do sędziego informował się u świadka, jaka jest różnica między przekazem a czekiem.

Co do osk. Kurzera to ten zdaniem świadka nie był urzędnikiem B. Wz. Kr. Osk. dra Kolnika uważano za człowieka bardzo bogatego, żył on wygodnie i dostatnio

Wnioski obrony i ich odrzucenie.
Obronca osk. Pistynera adw. dr. Insler, postawił szereg wniosków, a mianowicie o powołanie jako świadka dra Wassera na okoliczność, że Pistynier byłby dostał pożyczkę zagraniczną, gdyby nie załamanie się złotego, które spowodowało zerwanie pertraktacji, dalej o odczytanie umowy zawartej pomiędzy „Mazagą“ a masą konkursową, o powołanie rzeczoznawcy bankowego na okoliczność, na jakich warunkach udziela się kredytów firmom przemysłowym, a to dla poparcia tezy obrony, że kredyt „Mazagi“ w Banku Wz. Kr. nie był płatny w sierpniu 1925. Również zażądał dr. Insler powołania rzeczoznawców z pośród przemysłowców garbarskich na okoliczność, jakie dochody mogła przynieść „Mazaga“.

Ten ostatni wniosek poparł również obrońca Kolnika, adw. dr. Axer.

Prokurator Hryniewiecki sprzeciwiał się wszystkim wnioskom obrony, twierdząc, że okoliczności naprowadzone przez obronę jako nieistotne — są dla sprawy obojętne.

Trybunał po naradzie ogłosił decyzję do puszczającą jedynie przesłuchanie dra Wassera, a odrzucającą wszystkie inne wnioski.

Po przesłuchaniu świadka Otki, buchaltera Banku Handl., którego zeznania nie wniosły nie istotnego — i odczytaniu kilku protokołów zeznań nieobecnych świadków, rozprawę odroczone do dziś.

135 zł. kosztuje na raty DOLARÓWKA	145 zł. kosztuje na raty PREMIÓWKA
po 10 zł. miesięcznie. — Dolarówka i premiówka razem 285 zł. po 15 zł. miesięcz.	
Prawo gry po złożeniu 1-szej raty.	
— Dom — Schütz i Chajes Lwów	

Ojciec sześciorga dzieci skazany za sprzeniewierzenie.

(K. D.) Bardzo przykrą sprawę rozpatrywał wczoraj sędzia r. Szulislowski. Oto stanął przed nim oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia Michał Jakimów, 40-letni zarobnik z ul. Kordeckiego 1. 43, posiadający na utrzymaniu żonę i sześciorga dzieci.

Prokuratura obwiniała Jakimowa o to, że w dniu 25 kwietnia 1927 r. jako woźny lwowskiego Urzędu miar i wag, mając wysłać Urzędowi miar i wag w Żywcu 170 kg. drutu ołowianego, wart. 340 zł. i 45 kg. korków ołowianych wart. 75 zł. przeszyłkę tę sprzeniewierzył i pozbył wskutek czego wydany został z posady i oddany sądowi.

Oskarżony Jakimow ze skrucą przyznał się do czynu, tłumacząc swój krok skrajną needzą, wywołaną szczupłymi dochodami, niewystarczającymi na utrzymanie licznej jego rodziny.

Sędzia biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność obwinionego oraz opłakane położenie jego rodziny, skazał go na 5 miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

Oskarżał prok. Sobolewski.

Służąca, szewc i jego konkubina.

(K. D.) P. Berta Wasser, mieszkająca na Zamarstynowie przy ul. Granicznej 1. 6, zatrudniła u siebie służącą Zofję Fuchsównę, 27-letnią dziewczę, dwukrotnie za kradzież ka-

Bez przechwał i blagi reklamowej największy film w tym sezonie uznany za granicę za największy szlachetny p. t. **ADJUTANT (ZAMACH NA CARA)** W g. roli:

Iwan Mozzuchin

Już wkrótce we Lwowie

raną. W dniu 11 stycznia br. spostrzegła p. Waserowa, że przechowane w kuchni zwoje pasów skórzaných, wartości 600 zł., stanowiące własność zbankrutowanej fabryki „Boks“, zniknęły. Również brakło jej 1 prześcieradła, pary meszłów damskich, pary śniegowców, szlafroka itd. Zagadkę, kto zabrał to wszystko, wyjaśniła stróżowa Kazimiera Łozińska, która zeznała, iż słyszała od koleżanki Fuchsówny Witkowskiej, że Fuchsówna opowiadała jej o sprzedaniu na Krakowskim za 5 zł. meszłów swej chlebobawczyni oraz o tem, że

chciała sprzedać za 4 zł. jeden pas maszynowy, którego nikt kupić nie chciał.

Dalszemi dochodzeniami zajęła się policja, która ustaliła, że skradzione pasy Fuchsówna oddała Katarzynie Królickiej, 45 l., zarobnicy i jej kochankowi, 56 l., szewcowi, Janowi Smahowi.

Wczoraj wszyscy troje odpowiadali przed sędzią r. Szulislowskim, który skazał Fuchsównę na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, a Królicką i jej kochanka Smaha na karę po jednym miesiącu z zawieszeniem.

Szajka oszustów i fałszerzy, która wyludzała pieniądze w Kasie Chorych m. Lwowa.

Motorowy tramwaju. -- Chory na gruźlicę. -- Pod różnymi nazwiskami leczył się u 22 lekarzy. -- Ślusarz spółnikiem. -- Fałszywe pieczętki. -- Wyludzili 2000 zł. -- Rozmyślne wciągnięcie nieboszczyka do śledztwa.

(d.) Od niejakiego czasu Dyrekcja Kasy Chorych miasta Lwowa zwróciła uwagę swoją na to, że istnieje jakaś szajka oszustów, która fałszuje świadectwa choroby, na podstawie których pobiera zasiłki pieniężne. Zawiadomiona o tem policja, rozpoczęła dochodzenia, oraz inwigilację osób, przychodzących do hali wypłat. I wreszcie onegdaj jednego z tej szajki przytrzymała w chwili, gdy on nieprawnie podejmował 60 zł.

Okazało się, że przytaczanym jest Jan Kłosowski, liczący 29 lat, motorowy tramwaju elektrycznego, zamieszkały w Lesienicach za rogatką Łyczakowską, który we wrześniu zeszłego roku był zawieszony w czynnościach swoich za fałszowanie asygnat węglowych Miejskich Zakładów Elektrycznych na szkodę kolegów swoich, Kochanowskiego i Pietrzyckiego.

W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że Kłosowski oszustwa dopuścił się w 22 wypadkach, podejmując w Kasie Chorych nieprawnie około 2.000 złotych. Mianowicie Kłosowski, będąc chorym na gruźlicę, pobierał karty chorych i legitymacje. Każdym razem podawał inne nazwisko, poczem udawał się do odnośnych lekarzy, od których uzyskiwał świadectwa choroby. Te następnie zaopatrywał w fałszywe pieczęcie: „M. Z. E. warsztaty mechaniczne“, „M. Z. E. Persenkówka“ oraz podpisami inżynierów Kozłowskiego i Kłosowskiego, poczem pobierał zasiłki pieniężne. Do oszustwa tego wybierał sobie oso-

by o wyższych placach, aby od razu otrzymywać większe sumy. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono różne fałszywe pieczętki.

W dalszym ciągu śledztwa policja areztowała jego spółnika. Jest to Alojzy Preiss, liczący 34 lata, ślusarz, zamieszkały przy ulicy Staszica 1. 3. U niego w mieszkaniu znaleziono pieczętki z napisami: „M. Z. E.“, „Już. Kłosowski“ i „Inwalidzkie Koło osadnicze w Kamienopolu“.

Zarazem wyszło na jaw, że pieczętki te dla Kłosowskiego i Preissa robił rytownik Samuel Sandwich w Pasażu Mikolascha.

Również ustalono, że obaj powyż wymienieni mieli trzeciego spółnika. Jako takiego Kłosowski wymienił niejakiego Władysława Niechaję, gisera Miejskich Zakładów Elektrycznych, zamieszkałego w Kulparkowie 1. 136, który właśnie dnia 16 bm. zmarł w szpitalu. Dalsze dochodzenia jednak wykazały, że sp. Niechaj nie był zdolny do takiego oszustwa i z Kłosowskim, ani też z Preissem nie utrzymywał żadnych stosunków i z nim nie stykał się. Zatem Kłosowski, korzystając ze śmierci Niechaję, rozmyślnie podał jego nazwisko, sądząc, że w ten sposób ochroni swego spółnika przed odpowiedzialnością karną.

Dochodzenia w tej sprawie są w dalszym toku.

Wielkie włamanie przy ulicy Na Skałce.

(d.) Wielkie poruszenie wczoraj wśród mieszkańców w okolicy ulicy Zyblikiewicza wywołał fakt dokonanego włamania w realności przy ulicy Na Skałce 1. 1. Ofiarą włamywaczy padło mieszkanie właściciela tej realności, Bolesława Wajdowskiego. Złodzieje porozbijali różne skrytki, z których zabrali w gotówce 5000 zł., dwa sznury pereł, wartości 5.000 złotych, szpilkę brylantową, wartości 1500 zł., damski łańcuszek złoty, trzy sygnały, męski zegarek złoty, rewolwer, płaszcz gumowy i przybory do golenia. — Łączna szkoda Wajdowskiego wynosi około 12.500 złotych.

Ciełeta i dwa dolary.

Tajemnica stajni przy ul. Krzywej.

(d.) W Zamarstynowie przy ul. Krzywej 1. 21, nieścisł się stajnia Izaka Spritzera. Tam z ciełetami zajechał Getzel Kühn, handlarz bydła z Narajowa koło Brzeżan, poczem wraz ze swoim woźnicą, lw. Bojką, przymusowo ciełetom wlewał wodę, aby one zyskały na wadze. Takie „zalewanie“ bydła nie jest dozwolone, wobec czego w czasie tej czynności interwenjował inspektor Towarzystwa opieki nad zwierzętami p. Piotr Błaszczak. Na miejscu wówczas znajdował się spółnik Kühna, niejaki Jakób Cwelen z Przemyśla. Ten usiłował przekupić p. Błaszczaka, wkładając mu do kieszeni dwa dolary, aby tylko nie czynił żadnego doniesienia.

Otrzymane dolary p. Błaszczak złożył

w Towarzystwie, doniesienie zaś uczynił do sądu.

Epilog tej sprawy rozegrał się w Sądzie Grodzkim przed sędzią Franklem, który za dręczenie zwierząt zasądził Kühna na grzywnę 100 złotych, a woźnicę Bojkę na 20 zł. grzywny.

NADESŁANE.

ROENTGENOLOG

Dr. TYTUS VRABETZ

b. primariusz szpitala państwowego, ordynuje stale osobiście **Lwów, Piekarska 1. Telef. 1-97. 938**



Koncesjonow. przez Wojew. Lwowskie

BIURO

PORADY PRAWNEJ

w sprawach skarbowych emer. radcy skarbu **IZYDORA THALA, we Lwowie, ul. Turecka 3, parter. Tel. 59-36**

załatwia wszelkie sprawy z zakresu: podatku przemysłowego i dochodowego, podatku od spadków i darowizn, należności (opłat stemplowych i sądowych) i opłat komunalnych, tudzież sprawy skarbowo karne. Godz. urzęd. od 9-12 i od 4-6. 14706

„Rozprawa otwarta! — Rozprawa odroczonea“.

Policja szuka nieobecnych sędziów przysięgłych.

(xy) Niezwykła rozprawa sądowa przed sądem przysięgłych odbyła się onegdaj w Paryżu. Miano sędzię jednego z członków słynnej „szajki polskiej“ Zińczuka i Pachowskiego, która dokonała we Francji całego szeregu zbrodni i została jeszcze przed rokiem zlikwidowana. Zińczuk i Pachowski zostali wówczas skazani na śmierć i straceni. Jednym z członków bandy był Adolf Salakowski, który zdołał wówczas uciec i ukryć się. Dopiero później schwytano go na kradzieży w Calvados i zamknięto w Caen, a następnie przewieziono do Paryża, gdzie onegdaj stanął przed sądem przysięgłych, oskarżony o dokonanie trzech włamań wspólnie z innymi członkami szajki bandyckiej Zińczuka.

Kiedy przewodniczący ogłosił, że rozprawa jest otwarta i chciał przystąpić do ukonstytuowania składu sędziów przysięgłych, okazało się, że trzynastu z nich brakuje. Jedni byli chorzy na gripę, inni nieobecni w Paryżu. W dodatku urzędowy tłumacz padł ofiarą wypadku samochodowego.

Ponieważ przewodniczący ogłosił, że rozprawa jest otwarta, musiano za wszelką cenę ustalić skład sędziów przysięgłych. Wysłano więc policjantów, którzy udali się na poszukiwanie sędziów. W końcu około godz. 3-ej popoł. zebrano brakujących 13 sędziów. Już miano ogłosić skład sędziów, gdy jeden z sędziów oświadczył, że jest komisarzem policji. Znowu musiano szukać jednego sędziego.

Tymczasem było już bardzo późno. Rozprawa zapowiadała się na dłuższy czas, bo sam akt oskarżenia zawierał 600 stron pisanych na maszynie. Wobec tego przewodniczący zdecydował się odroczyć rozprawę na koniec lutego. Ale nie mógł tego zrobić przed ustaleniem składu sędziów przysięgłych. Dopiero wieczorem liczba sędziów o-

Kopernik

Dziś szlagierowy podwójny program w 20 akt. — **BEBE DANIELS Marysienka** kobiecy **FAIRBANKS** w najnowszym filmie p. t.

AWANTURNICZA KELNERKA

SENSACJA! NIEBYWAŁE PRZYGODY! HUMOR! **CHARLES ROGERS** oraz wszystkie znakomitości ekranu w wesołym dramacie: **Artystki bez szminki.** Balety na lodzie z udziałem najpiękniejszej kobiet Ameryki. Począł. codz. o g. 3 pop.

kazała się wystarczająca. Wówczas przewodniczący ogłosił uroczyście:

— Rozprawa otwarta! i Rozprawa odroczonea!

Sędziowie, których sprowadzono do sądu „manu militari“, nie wiedzieli, co to wszystko ma znaczyć. Ściągnięto ich przymocą na rozprawę poto, aby ją odroczyć.

Stado wilków pod Brzuchowicami. Zgłodniałe zwierzęta na podwórzu gajowego.

(d.) Zbyt ostra i przeciągająca się zima ubiegłej niedzieli spowodowała, że stado zgłodniałych wilków zapędziło się aż pod sam Lwów. Stado to pojawiło się w lesie brzuchowickim i w nocy zatakowało zagrodę miejskiego gajowego, Mikołaja Czaprana, znajdującą się na skraju lasu od strony Rzesny Polskie i Kleparowa.

Tak Czaprana, jak też jego rodzinę, w nocy obudziło wycie wilków tuż pod oknami domu. Przez okno Czaprana zauważył kilkanaście wilków grasujących po podwórzu, z których kilku atakowało drzwi, wiodące do stajni, gdzie znajdowały się dwie krowy. Zaskoczony tem Czaprana początkowo nie wiedział, co ma robić. Obawiał się przez okno strzelać, aby dzięki zwierzęta więcej nie rozjuszyć. Po

chwili jednak wpadł na skuteczny pomysł. Przed domem stała sterta siana, przygotowana na rano do wniesienia do stajni. Czaprana w pokoju rozpalil szybko kilka suchych trzasek i te palące się wyrzucił przez okno na siano, które momentalnie zapaliło się. Wilki, zobaczywszy ogień, poczęły wycofywać się z podwórza i wyjąc z powrotem umknęły w głąb lasu.

Przerażony Czaprana wraz z rodziną resztę nocy przesiedział, a rano zaraz o tem zawiadomił policję. Komenda powiatowa policji państwowej na teren lasów brzuchowickich wezwała oddział posterunkowych, któremu może uda się zetknąć z tem stadem wilków i ich postrzelać.

Zagadkowy wypadek.

W LABORATORJUM GAZÓW TRUJĄCYCH.

(?) W domu czynszowym przy ulicy Bourrerie w Londynie, mieściło się duże mieszkanie pana Aleksandra Dousset, Francuza, który w księdze meldunkowej zapisał się w rubryce: zajęcie: uczony prywatny.

W mieszkaniu swoim pan Dousset urządzone miał laboratorium.

Stało się tak raz jednego, że jedyny służący, jakiego trzymał do posługi, (pełnił on także obowiązki asystenta) stracił oko podczas eksplozji w laboratorium. Wezwano wtedy pana Dousset na policję. Przesłuchano także owego służącego. Pan Dousset oświadczył, że zajmuje się wynalazkiem nowego sposobu wydobywania radu. Dodał też, że jest bogaty, iż może w zupełności poświęcić się badaniom. Przy przesłuchaniu służącego okazało się, że jest głuchoniemy.

Dousset po tym wypadku pracował dalej w swoim laboratorium.

Onegdaj znaleziono go w stanie bezprzytomnym w jego laboratorium. Okna były otwarte. Jak z pozycji jego wnioskować było można, miał na tyle sił, by okna otworzyć i potem w pobliżu drugiego okna upadł. — W laboratorium panował wielki nieład. Dookoła leżały epruwetki, chemikalja, retorty, bomby gazowe. Odłamki rozbitego rezerwuaru wskazywały na to, że przy eksperymen-

towaniu, rezerwar ten pękł i spowodował zatrucie u pana pana Dessont.

Odwieziono go do szpitala, gdzie w dwa dni potem, nie odzyskawszy przytomności, zakończył życie.

Sledztwo wykazało, że zajmował się sporządzaniem nowych gazów trujących dla celów wojskowych. Jak wynika ze znalezionych w jego mieszkaniu korespondencji, pracował dla jednego z państw w Europie Środkowej.

Dousset pochodzi z Lyonu. Dłuższy czas zajęty był w fabryce amunicji. Do Londynu sprowadził się przed dwoma laty. Najpierw mieszkał rok cały „prywatnie“. Potem wynajął wielkie mieszkanie przy Bouveriestreet, gdzie właśnie mieściło się także jego laboratorium. Głuchoniemy służący zdradził go nie mógł, był mu zresztą wierny, jak pies.

On też pierwszy na migi dał znać sąsiadom, że jego panu wydarzyło się nieszczęście i trzeba śpieszyć na ratunek. Poza tem nie więcej wydobyć nie było można. Na migi dawał znać, że nie rozumie nic i o niczem nie wie.

Tajemniczy ten wypadek wywołał w prasie angielskiej duże poruszenie.

Na razie policja nie wiele jeszcze ujawniła szczegółów.

Tragiczna historia rosyjskiego emigranta

Zaczyna się, jak w baśni... Był sobie niegdyś bogaty i szczęśliwy graf rosyjski. Nosił złotem haftowany mundur, dużo pięknych orderów na kolorowych wstążkach miał stanowisko na dworze carskim, i wielu przyjaciół. A po rewolucji zostały mu jedynie: tytuł hrabiowski i cylinder.

Mieszkał więc sobie ów hrabia, nazwiskiem Kobowski, na nędznym poddaszu w Pontoise, niedaleko Paryża. Płacił 35 franków komornego miesięcznie, ale nie codzien-

nie mógł sobie pozwolić na luksus jedzenia. Gdy w swym wytwornym cylindrze kroczył przez ulice miasta, ulicznicy gwizdali za nim wesoło, a kobiety oglądały się za nim, pełne współczucia.

I biedny hrabia zagłodziłby się na śmierć, gdyby nie pani Blanche, która miała domek pod Pontoise i zapraszała go na śniadania i obiady. Emigrant przynosił ze sobą fotografię z dawnych czasów, opowiadał o damach dworu i oficerach, ze śmie-

chem przypominał sobie ploteczki o przyjaciółach, którzy już dawno spoczywali pod ziemią.

Tak płynęło życie. Nie było to, co prawda, w pełnem tego słowa znaczeniu życie, ale płynęło. Pewnego dnia jednak pani Blanche zachorowała i wysłano ją do Paryża do szpitala. Graf był sam. Tymczasem wiadomości ze szpitala były coraz gorsze.

Wówczas to hrabia otworzył swój kufek, w którym przechowywał stare papiery i wstażki od orderów, i wyjął stamtąd mały przedmiot, zawinięty w gazetę. Gospodyni myślała, że idzie coś zastawić i ofiarowała mu pożyczkę. Ale on odmówił, uścisnął starą kobietę, powiedział, że jedzie odwiedzić panią Blanche i nie wie, czy wieczorem wróci. Potem włożył cylinder i wyszedł.

W szpitalu powiedziano mu, że pani Blanche umarła. Hrabia zdjął grzecznie cylinder i podziękował za wiadomość. Potem usiadł na ulicy na ławce, czekał się zmierzchu, wyjął z kieszeni przedmiot, zawinięty w gazetę i poprostu strzelił sobie w łeb. Znalazł w Paryżu przytułek na tę i wiele innych noc...

ZALOŻENIE FRAKCJI REWOLUCYJNEJ PPS. WE LWOWIE.

Lwów. (PAT) 24 bm. odbyło się we Lwowie zgromadzenie organizacyjne PPS., dawnej frakcji rewolucyjnej. Po wyczerpującym referacie posła J. Smulikowskiego uchwalono jednomyślnie założenie frakcji we Lwowie. Wybrano tymczasowy OKR. Frakcji we Lwowie, w skład którego weszli: poseł J. Smulikowski, prezes, pp. Michalik i Budzicki, wiceprezesi; J. Ochman, sekretarz; Władysław, skarbnik oraz Smulikowska, Adamcio, Radecki jako członkowie. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Karpi, Stankiewicz i Pachorek.

Równocześnie postanowiono zorganizować stowarzyszenie oświaty robotniczej i sekcje kobiet frakcji.

Ilość członków frakcji we Lwowie, wedle dotychczasowych zgłoszeń dochodzi już do cyfry, jaką pochlubić się mógł stary OKR. PPS. w okresie największego rozkwitu.

Sekretarz urzęduje codziennie, ul. Potockiego 75. Komitety partyjne frakcji istnieją już w Borysławiu, Drohobycz, Przemyślu, Stryju a w stadium organizacji jest komitet w Stanisławowie.

PARKER GILBERT W BERLINIE.

Berlin. (PAT) Agent reparacyjny Parker Gilbert przybył dnia 25 bm. o g. 10:30 do Berlina i udał się — jak donosi prasa berlińska — bezpośrednio z dworca do ambasady amerykańskiej.

Paryż. (PAT) Komitet rzeczoznawców wyслуchał rano dnia 25 bm. konkluzji komitetu transferu, który proponuje podział długu niemieckiego na dwie części: jedną stałą, niezależną od warunków, której wysokość oznaczono i w skład której wchodziły waluty zagraniczne, i drugą zmienną, uzależnioną od warunków. W tej ostatniej kwestji Niemcy, jeżeli uważają transfer za szkodliwy dla siebie pod względem gospodarczym, będą mogli zasięgnąć rady komit. doradczego transferu. W skład tej drugiej części wchodziłyby również świadczenia w naturze. Rzeczoznawcy wybrali podkomitet, który zbada w jakim stopniu świadczenia w naturze mają być zachowane.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa (j. — telef.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpatrywany będzie wniosek opozycji o postawienie ministra skarbu Czechowicza w stan oskarżenia z powodu przekroczeń budżetowych, oraz przeprowadzona będzie dalsza dyskusja w sprawie projektu zmian Konstytucji.

Min. Mironescu w Warszawie.

Jaki jest cel wizyty ministra rumuńskiego?

Warszawa. 25. 2. (PAT.). W poniedziałek, w pierwszym dniu pobytu swego w Warszawie, wie minister spraw zagranicznych Rumunii Mironescu złożył w godzinach rannych wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu oraz ministrowi spraw wojskowych Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze.

O godz. 1.30 odbyło się uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez ministra Mironescu, w otoczeniu osób, towarzyszących mu w jego podróży oraz całego składu poselstwa rumuńskiego w Warszawie. O godz. 1.45 min. Mironescu złożył wizytę premierowi Bartłowi, poczem odbyło się śniadanie w prezydium Rady ministrów. W godzinach popołudniowych min. Zaleski rewizytował min. Mironescu w poselstwie rumuńskim, gdzie odznaczył go wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. O godz. 5.30 minister Mironescu został przyjęty na audjencji przez p. Prezydenta Rzpltej na Zamku. Podczas audjencji min. Mironescu dokonał aktu wręczenia p. Prezydentowi łańcucha orderu Karola.

Wieczorem o godz. 8 odbył się wydany przez min. Zaleskiego obiad, w którym wzięli udział: min. Mironescu, marszałek Sejmu Daszyński, wicemarszałek Sejmu Czetwertyński, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu Lubomirski, ambasador Chłapowski, poseł polski w Bukareszcie Szembek, poseł rumuński w Warszawie Davilla wraz z całym składem poselstwa rumuńskiego w Warszawie, osoby towarzyszące min. Mironescu oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Bukareszt. 25. 2. (PAT.). Półurzędowa „La Nation Romaine”, komentując wizytę ministra Mironescu w Warszawie, pisze:

Następująca, po podpisaniu protokołu Litwinowa, przy którym sojusz polsko-rumuński dał najgłębsze i najistotniejsze dowody

swojej wartości i użyteczności dla sprawy pokoju międzynarodowego, urzędowa wizyta, którą składa Mironescu rządowi polskiemu, nabiera specjalnego znaczenia. Nie dlatego jednak, aby ta wizyta miała być konsekwencją podpisania protokołu, gdyż nie należy zapominać, że rzeczona wizyta, będąca aktem scislej kurtuazji była postanowiona o wiele wcześniej przed wystąpieniem Sowietów z inicjatywą podpisania protokołu. Nazajutrz po podpisaniu protokołu moskiewskiego, będącego aktem wielkiego znaczenia dla bezpieczeństwa i pokoju w tej części Europy i który przez to właśnie odpowiada celom, do których zmierzają sojusz obronny polsko-rumuński, nie można nie uznać, że ta wizyta przypada we właściwym czasie dla uświęcenia dobrodziejstw sojuszu łączącego Polskę i Rumunię.

Dalej dziennik zauważa, że chociaż chodzi tu jedynie o przypadek, prasa europejska nie omieszkła napewno połączyć sprawy oficjalnego kontaktu obu ministrów spr. zagranicznych ze zbliżającą się sesją genewską, w czasie której przedstawiciel Rumunii, jako członek Rady Ligi ma się wypowieć w sprawie mniejszości. W sprawie tej, w której Rumunia jest zainteresowana jako sędzia i jako strona, przedstawiła ona niedawno swój punkt widzenia.

Rząd rumuński sądzi, że gwarancje przyznane mniejszościom przez traktaty są wystarczające i że zagadnienie to może łatwiej znaleźć swoje rzeczywiste rozwiązanie w pojednaniu i porozumieniu między ugrupowaniami mniejszościowymi a państwami, niż w interwencji zagranicznej i kontroli międzynarodowej, która łatwo może zadrasnąć wrażliwość poszczególnych państw lub doprowadzić do obudzenia pretensji sprzeciwiających się w sprawie ochrony interesów narodowych.

Polska podstawą operacyjną dla kapitałów amerykańskich.

Warszawa. (j. — telef.) „Kurier Poranny” donosi z Nowego Jorku: Dzienniki amerykańskie donoszą o sensacyjnej fuzji olbrzymich koncernów bankowych amerykańskich, a m. „Guaranty Trust Company” i „National Bank of Commerce”. Fuzja ta jest największym wydarzeniem finansowem amerykańskim.

Depozyty zjednoczone obu banków wynosiły w dniu 1 grudnia 1928 r. 8 miliardów do-

larów. Nowy zjednoczony koncern, jak twierdzą w kołach finansowych nowojorskich, zamierza zająć się

finansowaniem życia gospodarczego wschodniej Europy, przyczem podstawą operacyjną finansowem ma być Polska, która ma się stać ośrodkiem penetracji finansowej w kierunku Rosji sowieckiej.

Rezolucje P. P. S.

Groźba „uruchomienia mas dla obrony praw ludowych”.

Warszawa. Po dwudniowych obradach Rada naczelna PPS. przyjęła jednogłośnie szereg rezolucyj politycznych, które dziś opublikowała. Rezolucje zwracają uwagę niezwykłą ostrością tonu. Osią zagadnienia, wokoło którego rezolucje obracają się, jest zmiana Konstytucji. PPS. stwierdza, że projekt zmiany Konstytucji zaproponowany przez klub BB., jest zamachem na prawo ludu, „zamachem na ustrój demokratyczny — parlamentarny”, „wprowadzeniem sejmowładztwa biurokracji cywilnej i wojskowej pod płaszczykiem walki o demokrację” itd.

Socjaliści stwierdzają dalej, że walka o demokrację i walka o postulat polityczne wogóle musi być zespolona z walką spo-

czno - gospodarczą, do której wzywają zarówno swoją organizację, jak i wszystkie związki zawodowe.

Trzecia rezolucja powiada wprost, że partja będzie zmuszona uruchomić masy dla obrony praw ludowych.

Politykę klubu poselskiego PPS. Rada naczelna akceptowała.

W kołach politycznych rezolucje powyższe były przedmiotem żywych komentarzy. Dopatrywano się w nich odzwierciedlenia bojowego nastroju, z jakim przybyli na posiedzenie Rady naczelnej jej członkowie z bliższej i dalszej prowincji, nie należący do kół parlamentarnych PPS.

Sytuacja na kolejach.

Częściowe ograniczenie ruchu. — Odczyszczanie torów.

WARSZAWA. (j. telef.) W ciągu ostatnich 2 dni sytuacja na kolejach uległa pewnemu pogorszeniu. W dyrekcji stanisławowskiej od 36 godzin śnieg pada bez przerwy. Ruch towarowy i bagażowy na wszystkich liniach tego okręgu jest ograniczony i bardzo utrudniony. Praca nad odczyszczaniem toru prowadzona jest w całej pełni.

W okręgu lwowskim wstrzymano ruch osobowy na 3 liniach: Nowy Łupków-Cisna, Stebnik-Truskawiec i Radziechów-Stojanów.

W dyrekcji gdańskiej sroży się zamieć śnieżna, zamknięto 7 odcinków.

W okręgu wileńskim sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę. Ruch bardzo utrudniony a komunikacja odbywa się przy pomocy pługów odśnieżnych. Temperatura dochodzi tam do —23 stopni.

W pozostałych okręgach, tj. radomskim warszawskim, krakowskim i katowickim, ruch odbywa się normalnie, tylko w Poznańskim są pewne utrudnienia.

Przeciw podwyżce komornego

wypowiada się drobne kupiectwo.

WARSZAWA. (j.—telef.). Zarząd główny Centrali drobnego kupiectwa i przemysłu Rzpłitej wypowiedział się przeciwko podwyżce komornego, którą uważa za wybitnie szkodliwą dla drobnego handlu.

W razie bowiem zrealizowania projektu każdy kupiec byłby obciążony podwójnie podatkiem, raz jako lokator zajmujący mieszkanie, a drugi raz jako kupiec zajmujący lokal sklepowy.

Przed zamachem stanu w Niemczech?!

Warszawa (AW). „Przegląd Wiecz.” donosi z Berlina, że rozeszły się tam wiadomości, iż w najbliższych dniach zanosi się tam na dyktaturę organizacyi wojskowych jeżeli między niemiecką partją ludową a cen-

trorcami nie dojdzie do porozumienia. Organizacja Stahlhelm dokonać ma zamachu stanu i zlikwidować obecny republikański rząd niemiecki.

Sensacyjne aresztowanie.

Warszawa. (j. — telef.) Dzienniki warszawskie donoszą o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu śledczym rady Najwyższej Izby Kontroli Państwa Nowickiego. Aresztowanie to stoi w związku z nadużyciami stwierdzonymi w Korpusie Ochrony Pogranicza, gdzie kontrola spoczywała w rękach rady Nowickiego.

Niezależnie od tego jednym z przedmio-

tów oskarżenia jest sprawa p. Dulowej, właścicielki majątku ziemskiego pod Lwowem, nabytego z przekroczeniem pewnych formalności, wymaganych w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej. W sprawie tej miał podjąć się interwencji radca Nowicki. Na skutek powyższego dochodzenia, zataczającego coraz szersze kręgi, przesłuchano wiele osób.

Ucieczka przemytników i szpiegów.

Skok z pędzącego pociągu. — Pościg i strzały policjantów.

Warszawa. (j. — telef.) Z Białegostoku donoszą o krwawej walce, jaką stoczyła policja z groźną bandą przemytników, którzy przeprowadzali przez zieloną granicę konie z Polski do Rosji sowieckiej. Banda ta, jak stwierdzono,

trudniła się również szpiegostwem na rzecz Sowjetów.

Po kilkugodzinnej wymianie strzałów ujęto dwóch członków bandy, a to: Aleksandra Wróblewskiego i Zygmunta Kundziere. — Schwytych bandytów okuto w kajdany i wieziono pociągiem do Białegostoku. W drodze bandyci skorzystali z nieuwagi posterunkowych i

zdołali uwolnić się z kajdan.

W tej chwili ocknęli się posterunkowi z drzemki i chcieli ubezpieczyć bandytów, ci jednakowoż, jakkolwiek pociąg szedł całą parą,

wyskoczyli na nasyp i chcieli ratować się ucieczką do najbliższej wsi.

Pociąg natychmiast zatrzymano, posterunkowi wyskoczyli na tor i w towarzystwie kilku pasażerów rozpoczęli pościg za zbiegami. — Gdy mimo wezwania bandyci w dalszym ciągu uciekali, rozpoczęło się ognie. Bandyta Wróblewski ugodzony kulą padł ranny na śnieg. Natomiast jego towarzyszowi udało się zbiec i dopiero następnego dnia został on schwytany w czasie obławy. Wróblewski umarł niebawem z odniesionych ran.

Pod zarzutem plagiatu.

P. Błażejowski broni się.

Warszawa. (j. — telef.) W odpowiedzi na zarzuty wysunięte przeciwko autorowi sensacyjnej powieści „Czerwony Błazen”, autor tejże p. Błażejowski, zamieścił wczoraj w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” artykuł, w którym broni się przed postawionym mu przez redaktora Heckera zarzutem plagiatu. P. Błażejowski zarzuca red. Heckerowi

że tytuł jego pisma „Naprzód” jest plagiatem niemieckiego pisma socjalistycznego „Vorwärts” i że wszystkie artykuły „Naprzodu” są plagiatem tego pisma.

W dalszym ciągu twierdzi p. Błażejowski, że wszystkie powieści sensacyjne zgadzały się niemal głową ze sobą. Gdyby ktoś szukał podobieństwa, to napisałby o tem całemu, tak samo jak i o bliźniaczo niemal do

siebie podobnych fabułach bulwarowych komedij francuskich.

Wkońcu zaznacza p. Błażejowski, że ośmiela się wysnuć nawet dalszy wniosek, iż „Naprzód” nie poprzestanie na „Czerwonym Błaznie” i dlatego ze sserca poleca mu przeczytanie dalszych swoich powieści sensacyjnych, jak „Waliza P. Z.” i „Tajemnica dra Chibi”. W tej sprawie toczy się w prasie krakowskiej obszerna dyskusja. M. in. „Głos Narodu” pisze, że obrona p. Błażejowskiego nie jest przekonywująca. Podobno pierwsze wydanie książki Hohenoffena ukazać się miało przed 50 laty i możliwym jest, że autor już nie żyje. Sprawę zarzutów red. Heckera winien zbadać sąd wyłoniony przez organizacje literackie, którego p. Błażejowski będzie się niewątpliwie domagał.

Amanullah zapowiada atak na Kabul.

Peszwaw. (AW.) Z Kabulu donoszą, że nad miastem pojawiły się samoloty Amanullaha rozrzucające odezwy, w których Amanullah zawiadamia, że po święcie Radamanu rozpocznie atak na Kabul. Posel angielski w Kabulu wraz z pozostałą resztą członków poselstwa opuścił samolotem Kabul i przybył do Peszawaru.

Przyszłość Ojczyzny leży w jej lotnictwie.

a przyszłość lotnictwa w jego aparatach, a szczególnie w wyszkoleniu i sprawności jego personalu. To zadanie ma spełnić budująca się Cywilna Szkoła Pilotów L. O. P. P. w Radomiu. Szybkie oddanie szkoły do użytku publicznego zależy od Ciebie Obywatelu!

Kup więc jaknajprędzej bilet loteryjny na ten cel, lub złóż gotówkę na poparcie budowy tej szkoły.

Bilet loteryjny nabywać można we wszystkich Komitetach Wojewódzkich i Powiatowych L. O. P. P. oraz w kolektornach loterii państwowej.

Dozór nad artykułami żywności.

W dniu 18 marca b. r. nastąpi otwarcie Państwowej Rady do sprawowania dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Przewodniczącym Rady, w myśl rozporządzenia, jest minister spraw wewnętrznych, zastępcą przewodniczącego — dyrektor departamentu służby zdrowia.

Na członków Rady powołani zostali przedstawiciele departamentu służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych, oraz delegaci z ramienia ministerstw: przemysłu i handlu, rolnictwa i skarbu. — Ponadto weszli doń: przedstawiciel Politechniki Warszawsk., Akademii Nauk Weterynaryjnych we Lwowie, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Zakładu Hygieny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Szkoły Sanitarnej w Warszawie, wydziału weterynaryjnego Uniwersytetu Warszawskiego, T-wa Przetworów Tłuszczów, Stowarzyszenia Kupców Polskich, oraz dyrektorzy wszystkich zakładów badania żywności.

Po uroczystym otwarciu Rady nastąpi zatwierdzenie regulaminu obrad, podział Rady na sekcje i wybór każdej z nich, a następnie będą rozważane projekty rozporządzeń o obrocie mlekiem i jego przetworami, o obrocie tłuszczami i olejami jadalnymi, oraz o barwnikach, używanych do barwienia artykułów żywności.

Przygotowania do obchodu Imienin marszałka Piłsudskiego.

Zebranie obywatelskie w Województwie lwowskim.

(d.) Wczoraj w sali sesyjnej Województwa odbyło się zebranie obywatelskie zaproszonych przez wojewodę Gołuchowskiego przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, wszelkich instytucji, organizacji i towarzystw. Programem zebrania było omówienie uroczystego obchodu Imienin tegorocznych marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca.

Zebranie zagałę wojewoda Gołuchowski, poczem rada Dziędzielewicz referując sprawę obchodu, imieniem Legionistów i Strzelców okręgu lwowskiego postawił następujące wnioski:

1) urządzenie w przeddzień imienin Komendanta o godz. 8 wiecz. w sali Związku Legionowo - Strzeleckiego przy ul. Gródeckiej uroczystej akademii nie tylko dla tych organizacji, ale przede wszystkim dla ogółu;

2) utworzenie Komitetu budowy domu Legionowo - Strzeleckiego im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Wagowej;

3) utworzenie Towarzystwa Przyjaciół Związku Legionowo-Strzeleckiego im. Marszałka;

4) zwrócenie się do Rady Przybożnej o

ofiarowanie skweru przy placu Bernardyńskim przed D. O. K. pod budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Następnie wojewoda Gołuchowski przedstawił program obchodu, co do którego głos zabierali: gen. Popowicz, dyrektor teatru Barwiński, dr. Rucker, Bogdanowiczowa, inż. Małeczek, inż. Lisowski, prez. dr. Polak i rada Bogdanowicz. Wszystkie wnioski przyjęto i odesłano do poszczególnych komisji.

Na wniosek r. Dziędzielewicza do prezydium honorowego Komitetu obchodowego powołano wojewodę Gołuchowskiego, inspektora armii gen. Norwid - Neugebana, prez. Czerwińskiego, komisarza rządu dr. Nadolskiego i gen. Popowicza. Przewodniczącym sekcji obchodowej wybrano gen. Gluchowskiego, prasowej redaktora Bronisława Laskownickiego, artystycznej dyrektorów teatru Barwińskiego i Zarembę, szkolnej i oświatowej kuratora Pytlakowskiego, finansowej dyr. Bizańskiego, nalepek inż. Lisowskiego a na sekretarzy powołano mjr. Klinka i r. Dziędzielewicza.

Podwójne życie.

Ludność Częstochowy z ogromnem zainteresowaniem śledzi przebieg śledztwa, które prowadzą władze przeciwko sprawcy niezliczonych kradzieży.

Już od całego szeregu miesięcy obywatele miejscowi i okoliczni drżeli o owoce miennie, gdyż rzekoma banda przestępców dokonywała coraz to nowych włamań. Nareszcie udało się zdemaskować niejakiego Kazimierza Wojnowskiego i wtedy okazało się, że nie szajka dopuszczała się tych zbrodni, ale jeden człowiek, w dodatku obywatel, cieszący się ogólnem uznaniem i poważaniem.

Kazimierz Wojnowski, z zawodu kowal, żonaty, był właścicielem kilku autobusów i wiódł spokojny na pozór żywot. Nocą jednak pocziwy obywatel przemieniał się w awanturnika. Wyjeżdżał z Przedborza, gdzie stale

mieszkał, do pobliskiej Częstochowy i tam dokonywał włamań do mieszkań prywatnych, oraz kas spółdzielczych. Jako kowal znał konstrukcję zamków, a odwagi mu nie brakowało.

Łupem jego padały częstokroć bardzo drogocenne rzeczy, które przestępca gromadził w kryjówkach, by potem przedmioty te spieniężyć. Gotówkę składał. Autobusy swoje zakupił za kradzione pieniądze.

Wojnowski miał w Częstochowie zorganizowany cały sztab wywiadowców, których zadaniem było wyszukiwanie odpowiednich mieszkań i biur, do których wartoby się włamać. Obecnie Wojnowski wraz z całym swoim sztabem się „wspala” i w areszcie śledczym oczekuje rozprawy.

Niezwykły morderca.

Tajemnicze morderstwo w Atenach. -- Detektywi angielscy przy pracy. -- Antykwarz mordował swoich klientów, aby im odbierać kupione u niego przedmioty.

(xy) Jak donoszą z Aten, dokonano tam w przeciągu ostatnich miesięcy całego szeregu morderstw, ale nie zdołano odkryć mordercy. Grecka policja sprowadziła więc do Aten angielskich detektywów, którym udało się schwycić mordercę. Jest nim grecki antykwarz nazwiskiem Antoniopolos dopuszczał się niezwykle wprost morderstw.

Sprzedawał on swoim klientom różne cenne stare przedmioty i dzieła sztuki a potem mordował ich, aby im te sprzedane rzeczy odebrać.

Antoniopolosa odkryto w ten sposób, że zbadano,

iż wszyscy zamordowani byli jego klientami.

Inaczej nie byłby padł na niego najmniejszy cień podejrzenia. Każdy z gości kupił coś u niego na krótko przed swoją śmiercią. Antoniopolos kochał swoje zbiory i

nie mógł pogodzić się z myślą, że musi oddać je w inne ręce.

Z nieprawdopodobną złością

włamywał się on do mieszkań swoich klientów, zobijał ich i zabierał sprzedane im przedmioty.

W tych dniach odbył się przeciw niemu zwykły mordercy sensacyjny proces.

Antoniopolos został skazany na śmierć.

A gdy lud w Rosji głoduje...

(?) Podczas tego, kiedy w Rosji sowieckiej nie tylko masy ludowe, ale cała inteligencja rosyjska przymiera głodem, a mize-

rja mieszkaniowa jest tak straszna, że często cztery rodziny mieszkają w jednym pokoju, posłowie rosyjscy rozciągają za granicą przepycha nieład. Świeżo jeszcze są w pa-

mięci opisy wspaniałych toalet posłanki pani Kollontaj i brylanty pani Krassin.

Obecnie „Temps” z ironją opisuje wspaniałą ucztę, jaką urządził ambasador sowiecki w Berlinie, Krestinski.

Srebro stołowe ozdobione było baszewickimi emblematami pracy: młotem i sierpem. Porcelana zaś kosztowna, prawdziwa serwska, miała jeszcze monogramy carskie. Menu było książęce i składało się z siedmiu dań. Podawano pięciorakie wina i naturalnie nie brakowało także szampana.

„Temps” kończy ten swój artykuł słowami: Te luksusowe ucztę to nowy dowód zakłamania i zgnilizny bolszewickiego systemu i tych, którzy przyznają się do sztańdaru komunistycznego.

Kopalnia soli pod wielkim miastem.

Biedzimy się nad tem, jak będzie wyglądać pierwsza kolej podziemna w Warszawie i jakoś niebardzo wierzymy, by jej budowa mogła nastąpić prędko, a tymczasem sprytni Yankeei nie tylko mają więcej toru kolei podziemnych, niż my tramwajowych, lecz nawet pod najruchliwszą dzielnicą wielkiego miasta Detroit posiadają ni mniej ni więcej tylko kopalnię... soli i to nie byle jaką, bo wydobywając dziennie około półtora tysiąca ton soli. Pokłady solne pod Detroit są podobno tak bogate, że przy energicznej eksploatacji i zwiększeniu wydobycia starczy jeszcze soli na sto lat.

Walec telefoniczny jako dowód przed sądem.

(P. A. P.) Berliński Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę firmy Schuckert przeciwko fabryce chemicznej K. o niedotrzymanie umowy na dostawę benzyny.

Skarżący wprowadził przed sąd aparat, który przy umowach przez telefon może w przyszłości służyć jako dowód bezsporny. Jest to aparat odbiorczy, który przyłączony do telefonu rejestruje odbitek każdego słowa i tonu na walec.

Pozwany zaprzeczał, że umowy nie zawarł, a pozywający tylko prowadził z nim nieobowiązującą rozmowę o dostawę benzyny. Wtedy przedstawiciel firmy Schuckert uruchomił swój aparat i sąd, oraz całe audytorjum wysłuchało głośnie i wyraźnie powtórzone słowa pozwanego. Sąd jednak orzekł, że na tem posiedzeniu nie może wydać wyroku, bo dotychczas tylko pisemne dowody i świadkowie służyły dowodami, a walec jak dotąd w spornej sprawie nie uzyskał mocy prawnej. Sąd Okręgowy przesłał akta do Najwyższego Sądu celem wyjaśnienia.

Polonica zagranicą.

J. Kochanowskiego „Treny” i „Odprawa posłów greckich” ukazały się w tłumaczeniu angielskim G. R. Ryes w New-Yorku.

„Popioły” St. Żeromskiego ukazały się w tłumaczeniu angielskim nakładem księgarni Knopf w New-Yorku. — Tłumaczyła dzieło Żeromskiego p. Helena Stankiewicz.

Wytruli strychniną bolszewickich komisarzy.

W miejscowości Dżar-Kurgan, w Turkestanie niewykryci sprawcy otruli strychniną, domieszaną do herbaty, członków sowieckiej ekspedycji agrarnej, która przybyła do Dżar-Kurganu w celu przeprowadzenia „reformy” na modłę sowiecką. Z pośród otrutych, dwu zmarło, sześciu walczy ze śmiercią.

Jak wywieziono Trockiego z Rosji?

Areszt domowy. — Pod opieką G. U. P. 13 dni w lesie.

Berlin. (Pat.) Organ tzw. Związku Lenina czyli Trockistów niemieckich ogłasza w dniu dzisiejszym sensacyjne rewelacje o okolicznościach, w jakich odbywało się wydalenie Trockiego z Rosji. Dziennik podkreśla, że informacje te posiada ze źródeł najbardziej wiarygodnych. Trocki otrzymał w połowie stycznia w Alma Ata, gdzie wówczas się znajdował, nagły rozkaz przygotowania się do podróży, ponieważ rząd sowiecki postanowił wydalić go z Unji sowieckiej pozostawiając mu wolność wyboru miejsca. Od chwili nadesłania tego zawiadomienia, całą rodzinę Trockiego poddano aresztowi domowemu, a po trzech dniach w największej tajemnicy wywieziono Trockiego wraz rodziną z Alma Ata, gdzie na dworcu stał pociąg ze specjalnym wagonem dla niego i rodziny. Pociąg ten nie zabrał podróżnych, prócz urzędników G. U. i wyruszył rzekomo do Moskwy. Na energiczne żądanie Trockiego, aby mu powiedziano, dokąd go

wywożą, oświadczone mu, że nie zezwala się na wybór miejsca pobytu i że zostanie on wywieziony do Turcji, ponieważ żaden inny kraj nie zgodził się go przyjąć. Gdy Trocki stanowczo odmówił udania się do Turcji, pociąg zatrzymano na trzyista wiorst przed Moskwą w lesie, gdzie stał przez 13 dni. W tym czasie pomiędzy Trockim i naczelnymi władzami sowieckimi toczyła się korespondencja telegraficzna. Przez ten czas jeden z synów Trockiego nie otrzymywał od ojca żadnych wiadomości. Wieczorem dnia 12 lutego przybył Trocki z rodziną do Konstantynopola, gdzie również w tajemnicy przewieziono go do konsulatu, okazało się bowiem, że rząd sowiecki nie porozumiał się uprzednio z Turcją co do wysłania tam Trockiego a dopiero po przyjeździe do Konstantynopola, władze sowieckie miały się porozumieć z Mustafą Kemalem Paszą o zezwolenie Trockiemu na krótki pobyt.

Firma kupiecka, alfons i hotelarz.

Oszustwo na 26.000 zł. — Alfons inkasentem. — Tajemnica hotelu przy ul. Rejtana. — Jak kupował Kaczka. — Ucieczka oszusta.

(d) Lwowski wydział śledczy policji pańs. obecnie zajmuje się ciekawą sprawą oszustwa w której jest poszkodowaną firma Filipa Sternbacha przy ul. Kollataja 2, prowadząca sprzedaż ratalną towarów tekstylnych, chodników i ubrań. Sternbach zatrudnia u siebie 20 inkasentów, co świadczy o wielkiej obrotności jego firmy. A między tymi inkasentami od pewnego czasu był także niejaki Leisor Frächter, pochodzący z Wołynia. Poprzednio Frächter żył z nierządu i w ćwierćwieku lwowskim miał

tytuł „Króla alfonsów”,

gdyż był kochankiem znanej na bruku z wykwintnych toalet prostytutki, Kazi Zimmer. Oboje oni przez kilka lat mieszkali w rodzinowym hotelu „Berlińskim” przy ul. Rejtana, którego właścicielem jest Hersch Zimmerman, zwany powszechnie „Kaczka”. — Gdy policja uznała, że ulica Rejtana jest zakazana dla włóczenia się prostytutek, a każda z nich przyłapaną na tej ulicy otrzymywała w drodze administracyjnej trzy dni aresztu, to tylko Kazi, Zimmerówna mogła tamtejsze przechodzić, gdyż „mieszkała” w hotelu Kaczki, co wśród innych dziewcząt lekich obyczajów wywoływało rozgoryczenie. Dziś dalej prostytutkom nie wolno włóczyć się po ulicy Rejtana, ani też mieszkać w znajdujących się tam hotelach. Ale Zimmerman-Kaczka wpadł na pomysł. Na froncie ma hotel „Berliński”, a na podwórzu przybudówkę, która — jak twierdzi — nie należy do hotelu i w tej to przybudówce wynajmuje prostytutkom mieszkania za czynszem miesięcznym, aby tylko interes szedł, a jego „lokalki” mogły przechodzić ulicą Rejtana.

Policja od czasu do czasu aresztowała Frächtera za uprawianie sutenerstwa, nadając mu nakaz pracy. Wobec tego Frächter wstąpił na inkasenta do firmy Sternbacha, dla której zbierał raty od dłużników, a równocześnie pełnił funkcje agenta, oferując ludzom towary Sternbacha, które ze sklepu tegoż pobierał w komis. Wkrótce jednak Frächter zaczął dopuszczać się oszustw. Falszował kwity,

wystawiał fikcyjne zamówienia,

a pobierany towar sprzedawał zaraz za bezcen. Jednym z jego takich odbiorców był także wspomniany wyżej hotelarz Zimmerman-Kaczka. Tajemnice te zdradził sam Frächter i zeznał, że do oszustw namawiał go Zimmerman i groził mu doniesieniami za różne sprawki, wobec czego był on zmuszony wydawać towary w sklepie Sternbacha i sprze-

dawać Zimmermanowi. I tak za jedną partję towarów, wartości 4500 zł.

Kaczka zapłacił tylko 530 zł., a za metr chodnika, w cenie 26 zł., płacił za ledwie 5 zł. i w ten sposób dorabiał się dużego majątku. Towar od Frächtera kupowała także żona Zimmermana, oraz ich zięć Benio Rosenbach. Dalej wyszło na jaw, że Frächter wśród kupców przedstawiał się jako „spółnik” Sternbacha i pod tą pokrywką pozyczał różne kwoty na wieczne oddanie.

Gdy wpłynęło do policji doniesienie karne i rozpoczęło w sobotę śledztwo, Frächter nagle umknął ze Lwowa. Dalsze dochodzenia są w toku. Szkoda, jaką poniósł Sternbach sięgać prawdopodobnie będzie kwoty 30.000 zł. Za Frächterem rozesłano listy gończe.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 26. lutego.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8.89 zł.

Straszny testament rabina.

Wyjaśnienie rzekomo niesamowitej historii, jaka wydarzyć się miała w Komarowie.

Niedawno temu zamieściliśmy w naszym piśmie artykuł pt.: „Straszny testament rabina”, który był, jak to zaznaczyliśmy w tym artykule, przedrukem wiadomości, podanej przez wychodzącą w Lublinie „Ziemię Lubelską”. Wiadomość ta, ze względu na jej niezwyczajność, a nawet wprost niesamowitość, powtórzyły również prawie wszystkie pisma polskie. Obecnie otrzymaliśmy w związku z tym artykułem od zastępy prawnej p. Szulima Engelsberga, syna bhp. Ch. Mechla Engelsberga, rabina w Komarowie, do którego odnosiła się podana przez „Ziemię Lubelską” wiadomość, obszernie pismo, które przedstawia fakt, jaki zdarzył się w Komarowie, w odmiennym świetle.

Nie jest prawdą — brzmi to sprostowanie — jakoby „po dokonaniu ceremonjału, t. j. czterokrotnego rzucenia ciała na ziemię (nawiasem mówiąc ceremonjał znany nam z testamentu innych cadyków) — nakazywał dalej rabin — należy ciało pogrzebać, ale nie obok grobu rodziców, lecz przy mogile pewnej kobiety, która za życia uchodziła za grzesznicę i rozpustnicę”. Prawdą jest natomiast, co stwierdzono na podstawie oryginalnego

testamentu bhp. Engelsberga, że testator nakazał pogrzebać się u stóp swej bhp. matki, gdyż — jak pisał testament — „spodziewam się, że tak samo jak poświęciła się dla mnie za życia, również i teraz weźmie mnie w opiekę swoją mądrością i pobożnością”.

Prawdą jest, że dzieciom zakazał odprowadzenia zwłok na miejsce spoczynku, ale nie dlatego, „albowiem za karawanem będzie się rollo od duchów, djabłów i czartów”, tylko bez uzasadnienia, które zresztą znane jest wszystkim kim zajmującym się mistyką żydowską. Zupelnie nieprawdziwym jest ustęp, mówiący o tem, jakoby rabin pisał w tym testamencie: „Ja zdeptyany robak, proch z nóg, najmniejszy z najmniejszych, najniższy z najniższych popełniłem wszystkie grzechy. Pomagałem bogatym i krzywdzieliem, oddawałem im niesprawiedliwość, podczas gdy odmawiałem jej biednym i sprawiedliwym. Zabierałem pieniądze u sierót i wdów. Trefne jedzenia czyniłem koszerne, a koszerne trefne. Nie modliłem się, nie strzegłem soboty, paliłem w ten dzień papierosy. Pożądałem i grzeszyłem z kobietami zameżnemi itd., itd. Niema grzechu na świecie, którego bym nie popełnił. Sam zgrzeszyłem i byłem przyczyną, że inni grzeszyli, będąc tak długi czas rabinem. I niechaj będzie przekłete imię moje na wieki wieków. Nie tylko nie wolno ciała mego grzesznego kłaść obok mych rodziców, ale krzywdę się wyrządzi tej grzeszniczce, gdy się moje kości ułoży obok jej”.

Prawdą jest, że w testamencie niema nic podobnego, a odnośny jego ustęp (20), zawiera tylko prośbę, wystosowaną do współwyznawców tamtejszych, by mu wybaczyli „jeśli wobec nich grzeszył i martwił ich trefnieniem czegoś, i z tego powodu nie mieli, co jeść, w szczególności w soboty i święta”.

Nie jest wkońcu prawdą, jakoby „rabini siedzieli teraz i głowili się nad treścią niesamowitego testamentu”, natomiast sprostowanie stwierdza, że przeciw tym informacjom, którzy z złą wiarą puścili w obieg te wszystkie oszczerstwa, występuje syn zmarłego rabina na drogę sądową.

Zmierzch geisz.

Zamknięcie słynnych herbaciarni w Japonji.

(xy) Zapowiadane kilkakrotnie zamknięcie słynnych herbaciarni w całej Japonji — zostało obecnie urzeczywistnione. Dotychczas ociągano się z wydaniem tego rozporządzenia ze względu na żywy udział cudzoziemców, zwiędających herbaciarnie i na dawne tradycje. Jak donoszą obecnie z Tokio, rozporządzenie wchodzi już w życie. Japońskie ministerjum spraw wewnętrznych ogłosiło, że nie wolno otwierać żadnych nowych herbaciarni i że wydane licencje nie zostaną przedłużone. Początek zrobiono w dzielnicy przemysłowej Saitama w Tokio. Podobnie w innych miastach japońskich przystąpiono do wykonania rozporządzenia. Zamknięcie herbaciarni jest równoznaczne z ostatecznym zmierzchem pięknych geisz.

Kronika bieżąca.

27
LUTEGO

SRODA

rz. kat.: Aleksandra;
gr. kat.: 14 Kyryła.

Temperatura w dniu 26-go lutego o godzinie 8-mej rano: — 0° C.

KINO „COLOSSEUM“. — Mimo wyświetlania podwójnego programu — występuje do każdego seansu

BRONISŁAW BRONOWSKI

najlepszy humorysta Polski z zupełnie nowym repertuarem.

14705

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek: Broadway.

Środa: Borys Godunow.

TEATR MAŁY.

Wtorek: Murzyn Warszawski.

Środa: Murzyn Warszawski.

KINOTEATRY.

APOLLO: Golgota miłości.

CASINO: Córka szejka.

CHIMERA: Złota lilja.

COLOSSEUM: Max, królem cyrkowców.

FATAMORGANA: Noc w Josziwarze.

GRAŻYNA: Tajemnica starego rodu.

KOPERNIK: Awanturница kelnerka z Montmartru i Artystki bez szminki.

PROMIEN: Pierwszy strzał w carat.

LUNA: Kalifornja.

MARYSIENKA: Awanturница kelnerka z Montmartru i Artystki bez szminki.

OAZA: Anioł ulicy.

PALACE: Karjera dzisiejszego młodzieńca.

PASAZ: Tom i Tony zwyciężają.

PAN: Przedwiośnie.

UCIECHA: W djabelskiej przełęczy.

Prof. EGON PETRI udziela 2., 3. i 4. marca lekcji w szkole muzycznej **S. KASPAK (ul. Kochanowskiego 4)**. Kancelaria szkoły przyjmuje dodatkowe wpisy na lekcje lub hospitacje. 14704

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITER.

ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 28 lutego br. Początek o godz. 20-tej. Koncert Wacława Kocharńskiego, skrzypka. Przy fortepianie p. Helena Ottawowa. Bilety w Sekretarjacie Kasyna.

ZMIANA REPERTUARU w Teatrze W. Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakim cieszyły się występy p. Modzelewskiej, w głównej sztuce amerykańskiej „Broadway“, dyrekcja teatru uprosiła znakomitą artystkę, oraz telefonicznie dyr. Szyfmana o przedłużenie urlopu jeszcze na jedno przedstawienie. Tak więc p. Modzelewska wystąpi jeszcze dziś nieodwołalnie ostatni raz przed wyjazdem do Warszawy. Zapowiedziane przedstawienie operetki „Księżniczka Dolarów“ przełożone zostało na czwartek 28 bm.

INTERESUJĄCA PREMIERĘ zapowiada Teatr Wielki na piątek 1 marca br. Będzie nią trzyaktowa sztuka p. t. „Julian Stanisławowicz“, pióra znanego poety i krytyka lwowskiego p. Artura Œwikowskiego. Sztuka, napisana mocno i zajmująco, porusza ciekawy problem przełomu, jaki dokonywa się w duszy Polaka, oddanego ideowo teorjom komunistycznym, w zetknięciu bezpośrednim z ohydami praktykami komunizmu. Przełom ten przedstawiony jest z istotną plastyką i siłą, a całość odznacza się wybitnymi walorami literackimi i scenicznymi. Sztukę reżyseruje p. Strachocki, który gra w niej rolę tytułową.

„**BORYS GODUNOW**“, wspaniały dramat muzyczny Mussorgskiego zdjęty chwilowo z afisza z powodu występów p. Modzelewskiej, wraca na repertuar Teatru Wielkiego w środę 27 bm. Wyjątkowe to arcydzieło muzyczne, dzięki świetnej inscenizacji znakomitego reżysera Aleksandra Uluhanowa, ukaże się w śróde w częściowo zmienionej obsadzie. — Partję Dyniura śpiewać będzie tenor p. Tadeusz Szymonowicz, Szujskiego p. Morena, a Warłama p. Zopoth. Inne partje mają dotychczasową obsadę artyst. Kierownictwo

muzyczne spoczywa w niezawodnych rękach kapelmistrza Jarosława Leszczyńskiego.

TEATR MAŁY gra w dalszym ciągu bez przerwy, znakomitą komedję A. Slonimskiego „Murzyn Warszawski“ z pp. Michnowską i Rasińskim w głównych rolach.

WYBORY DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ PRZEZ ZRZESZENIA.

Celem wyboru radców do Izby Przemysłowo-Handlowej zaprosiły członków na Walne Zgromadzenie w dniu 5 marca b. r. w sali Izby, Akademicka 17, I. p. następujące Zrzeszenia: a) Centralny Związek Przemysłowców we Lwowie dla wyboru 10 radców o godzinie 17-tej, względnie 18-tej; b) Związek Przemysłowców Ceramicznych W. M. we Lwowie dla wyboru jednego radcy o godz. 18-tej, względnie 19-tej; c) Małopolski Związek Młynów we Lwowie dla wyboru jednego radcy o godz. 19-tej, względnie 20-tej. Ze względu na doniosłość aktu wyborczego najlichnijczy udział członków konieczny.

TECHNIKI REPRODUKCYJNE II. We wtorek 26 lutego b. r. o godz. 6 wieczór w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Jednocześnie codziennie od 10 do 1 godz. Wystawa Grafiki i Reprodukcyjnej.

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA.

Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 26 bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) Dr. J. Wasowicz: Polskie nazwy geograficzne na kuli ziemskiej. 2) Komunikat doc. Dr. A. Zierhoffer: Zwiry mieszane w okolicy Sambora. 3) Komunikat Dr. J. Czyżewskiego: Z badań nad spękaniami kredy senoajskiej południowego Rostoeza.

POL. TOW. GIMN. SOKÓŁ II. WE LWOWIE.

wzywa swych członków do gremjalnego zgłaszania udziału, celem zapewnienia kwater jakoteż innych ulg, na ogólnopolskim zlocie sokolim, który odbędzie się w czasie tegorocznej Wystawy Krajowej w Poznaniu w dniach od 29 czerwca do 1 lipca 1929. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Tow. w godzinach wieczornych, w nieprzekraczalnym terminie do 23 lutego b. r.

LWOW. KOMITET WYSTAWY PRACY KOBIEC, SEKCJA „BAZARU“ podaje do wiadomości, że przyjmuje do komisowej sprzedaży na Powszechnej Wystawie w Poznaniu prace z zakresu sztuki stosowanej, wyrobów przemysłu domowego, trykotarstwa, bielizniarstwa i t. p.

Wytwórcnie kobiece i wytwórczynie, które mają zamiar wziąć udział w Wystawie, zechcą się porozumieć z Sekcją „Bazaru“, która urzęduje stale we wtorki i czwartki od godz. 18—19 (6—7 popoł.) w gmachu Województwa I. p. Ustalono następujące terminy: do 5 marca nadsyłanie deklaracji udziału w Wystawie; do 15 marca nadesłanie eksponatów do Lwowa; do 20 marca przyjęcie eksponatów przez „jury“; do 15 kwietnia odesłanie eksponatów do Poznania. Terminy powyższe muszą być ściśle przestrzegane.

KLEPAROWA. Związek obywatelskiej pracy społecznej kobiet. Oddział lwowski, zorganizował onegdaj Koło Pracy Obywatelskiej w Kleparowie. Na zebranie, które odbyło się w Urzędzie gminnym w Kleparowie przybyły delegatki pp. Bałabanówna i Łoputka, oraz inż. Krykiewicz, naczelnik gminy Zamarstynowa, rada Haszka, naczelnik gminy Kleparowa i p. Łankowski naucz. szkoły św. Anny i asesor gminy Kleparowa. Po wyczerpującym przemówieniu delegatki p. Bałabanówny, w którym przedstawiła cel pracy kobiet polskich, jak opieka nad niemowlętami, kobietą, starcami, jakoteż oświata

pozaszkolną — zebrane panie zgłosiły się chętnie do współpracy. Następnie po przemówieniu inż. Krykiewicza wybrano Wydział. Prezesową wybrano p. Machową, zast. p. Rząsową, sekretarką p. Pikasową, zast. sekr. p. Bazarowską, skarbniczką p. Fuchsową, zast. skarb. p. Sozańską. Jako członkinie Wydziału: pp. Kozicką, Lustigową, Ōżarską, Huzarską, Baternutową i Kulasiówną.

WŁAŚCIWE SMAROWANIE SAMOCHODÓW. Odczyt pod tym tytułem, ilustrowany przeźroczkami, odbędzie się 4 marca o godzinie 6 wieczorem w żółtej sali Izby przy ul. Bourlarda 5. Wstęp bezpłatny.

(d) **CZYN GODNY NAŚLADOWANIA.** Karolina Weklak i Zofja Wieczorkowska, lokatorki w realności dra Alberta Samuelego przy ul. Kleparowskiej 7 a, jawiły się wczoraj w naszej redakcji, prosząc o podanie do publicznej wiadomości wraz z podziękowaniem fakt dobroczynności ich gospodarza. Oto dr. Samuley w czasie silnych mrozów i braku opału zajął się swymi biednymi lokatorami, potrzebującymi pomocy. Osobiście obchodził ich mieszkania i tym, którzy nie mieli opału, wręczył odpowiednie kwoty na zakupno tegoż. Rzeczywiście — jak to mówili lokatorki — takich gospodarzy we Lwowie należy ze świecą szukać.

(d) **AWANTURNICZY MURARZ.** W realności przy ul. Zródlanej 7, mieszka murarz, Ludwik Regiński, liczący 23 lat. Będąc wczoraj w stanie pijanym, wywołał on wielką awanturę, przyczem pod adresem ojca swego Filipa wypowiedział niebezpieczne pogrozki. Za to go policja aresztowała.

(d) **JESZCZE JEDNA CZWÓRKA.** Kary nakładane na dozorców i właścicieli realności za nieoczyszczane chodniki, w dalszym ciągu nie ustają. Wczoraj znowu czterech dozorców pociągnięto do odpowiedzialności. Są to: Franciszek Mikosik (ul. Rappaporta 7), Teodor Seńko (ul. Łyczakowska 39), Anna Kułdaska (ul. Wyspiańskiego 15) i Antonina Andruszak (ul. Kurkowa 26).

(d) **OBLAKANA W POCIAGU.** Zawiniono wczoraj policję lwowską, że Różia Schapira jadąc ze Lwowa do Zagórza pociągiem, dostała obłędu. W czasie szalę wyrzadziła w wagonie większą szkodę. W Jasiu na dworcu kolejowym oddano ją w ręce policji.

(d) **CZYJE SKÓRKI?** Wywiadowca policyjny Pfiffer przytrzymał wczoraj w kawiarni „Muzeum“ przy ul. Łukaszyńskiego niejakiego Schulima Heumana, któremu zakwestjonował dwie skórki lisie i jedną z tchórza. Ponieważ skórki te prawdopodobnie pochodzą z kradzieży, przeto zdeponowano je w wydziale śledczym policji państwowej przy ul. Kazimierzowskiej 30. Tam interesowane osoby mogą rozpoznawać swoją własność.

(d) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Romana Lewickiego, liczącego 41 lat, pochodzącego z Mościsk, poszukiwanego za oszustwo. Klementynę Żurawiecką z Halicza i Marię Sołtan za uprawianie krytego nierządu; oraz Jana Jawezaka, liczącego 15 lat i 20 letnią Anastazję Tymnińską ze Szezerca za włóczęgostwo.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 prenumeraty za miesiąc marzec 1929 r.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. marca 1929 r. — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

SUKNIE MATERJALNE

Wielki wybór TRYKOTAŻY, POŃCZOCH.
KOPERNIKA 17.

Z Teatru Wielkiego.

(Księżniczka dolarów — L. Falla.)

Gdyby na afiszu teatralnym jako wznowienie zamiast operteki Falla znalazło się któreś z dzieł Straussa, Offenbacha, czy jakiegokolwiek bądź z dawniejszych kompozytorów operetkowych, gdyby znalazł się na nim: Palestrant, Baron Cygański, Dzwony z Corneville, czy Piękna Helena wieczór taki miałby rację i stanowiłby mógł oczywiście zasługę Dyrekcji. Wznawienie sentymentalno-ekliwej treściowo, muzycznie nie wielkiej wartości przedstawiającej „Księżniczki dolarów“, zbyt młodej na wznowienie, a zbyt starej (n. b. w dzisiejszej chwili) zwłaszcza pod względem muzycznym, by ją koniecznie miano przypominać — nie może być, niestety, położone na konto plusów obecnych pozycyjn. Nie twierdząc przez to, by opierka była źle zagrana, by na pochwały nie zasłużyli: p. Kulczycka, która jednak musi koniecznie pracować nad średnicą, p. Halina Kamińska, lepiej nadająca się może do komedji, farsy, ze względu na niewielki swój głos, p. Poleska, grająca z dużym temperamentem, p. Kuligowski doskonale onegdaj głosowo dysponowany, jak niemniej pp. Kowalski, Sowiński, Szmidt, Kopezyński i inni, nie twierdząc, by balet nie był piękny i by nie wypukliły się w nim ciekawe pomysły p. Faliszewskiego, wysuwając poczynania dzieł nie, mimo przykrego wypadku, tańczącej p. Milli Kamińskiej, oraz pp. Brzezównę, Wojciechowską, Chrzanowską, Patkowską i innych, by orkiestra pod batutą p. Seredyńskiego nie wykazała się bardzo dobrem przygotowaniem, nie twierdząc tych rzeczy! Chodzi mi tylko o dobór operetek przeznaczonych do grania i nie mogę wyszukać przy czyny, dla której wznowiono to właśnie dzieło. Publiczność lubi operetkę, a że tak jest, świadczyć mogła doszczętnie wypełniona wczoraj widownia, ale tej publiczności trzeba koniecznie — trzeba dać od czasu do czasu nowości, a jeśli nawet i nie nowości, to wznowienia rzeczy istotnie wartościowych! Wśród utworów należących do działu lekkiej muzyki nie brak ich, trzeba tylko poszukać! Znalazłyby się i w tekstach polskich kompozytorów! Obecnie wystawiona operetka jest trzecią z rzędu w bieżącym sezonie. Uważam, że jak na okres sześciu pełnych już omal miesięcy jest to stanowczo za mało! Czy można się wobec tego dziwić, że problem: Kino, czy Teatr, zyskuje na ostrości, rzecz jasna na niekorzyść teatru?

Prof. Lesław Jaworski.

Włamanie i kradzieże we Lwowie.

(d.) Nieznani sprawcy wczoraj zupełnie splądrowali mieszkanie znanego przemysłowca we Lwowie, p. Jakóba Munda przy ul. Sykstuskiej 1. 29. Do wnętrza dostali się oni w ten sposób, że w drzwiach, wiodących z korytarza do kuchni, wyjęli szybę. Następnie rozbili pięć szaf, z których na podłogę powyrzucali bieliznę i garderobę, szukając kosztowności i gotówki. W czasie tym jednak zostali spłoszeni.

Również szczęścia włamywacze nie mieli w rzeczywistości przy ul. Słonecznej 1. 9. Złodzieje włamali się tam do biura firmy Lorenz i Ringler, gdzie również ich spłoszono. Włamywacze, uciekając, na miejscu pozostawili łom i świder.

Walter Schluter doniósł do policji, że z podwórza domu Czarnieckiego przy ul. Czerstowskiej skradziono w nocy samochodowy taksometr i akumulator. Schluter ponosi szkodę na 700 zł.

Dziś wielka Premiera w kinoteatrze „PASAŻ“.

TOM MIX i Mały TONE

ZWYCIĘŻAJĄ.

Ponadto najnowszy tygodnik Gaumonta i doskonała amerykańska komedia. — — — 14696

Zabiła męża i siebie.

JAK W SOWIECKIEJ ROSJI NISZCZY ŻYCIE RODZINNE.

(1) Terror i bezprawie komunistycznego rządu w Rosji daje się tam ludziom srożej odczuć, niż bywało to za rządów despotycznych carszemu.

Świeży dokument tego terroru przytacza jedno z emigranckich pism rosyjskich.

Oficer kawalerji Smirnow, stacjonowany w Homlu, ożenił się przed kilku laty. Małżonkowie żyli z sobą w najlepszej harmonji. Jednego dnia otrzymuje Smirnow

rozkaz lokalnej organizacji komunistycznej, by rozwiódł się z żoną.

W motywach nakazu było nadmienione, że on, jako komunista, nie powinien żyć wspólnie z towarzyszką, która wyznaje zasady antirewolucyjne.

Smirnow musiał usłuchać rozkazu. Wiedział bowiem, że w przeciwnym razie czeka go wydalenie ze służby wojskowej, a może

śmierć z ręki fanatyka, w najlepszym zaś wypadku zesłanie na odlawione wyspy Solowieckie. Wysłał więc żonie list, w którym jej oznajmił, że jako żołnierz i komunista, musi spełnić rozkaz organizacji. Pożegnał ją czule i oświadczył, że już nie może jej więcej zobaczyć.

Nieszczęśliwa kobieta zwróciła się do najwyższej instancji partji lokalnej, lecz natrafiła na odmowę.

Ogarnęła ją rozpacz. Odszukała męża i po krótkiej rozmowie, przekonawszy się, że on do niej wracać nie może i nie chce, zastrzeliła go, a potem siebie.

Przed śmiercią wysłała list do przywódcy partji bolszewickiej Jarosławskiego, załłając go, by zaniechano w przyszłości takich rozkazów, jaki otrzymał jej mąż i nie niszczonego życia rodzinnego w Rosji.

Tragiczny epilog romansu.

Idylla szesnastoletniej dziewczyny. -- Ucieczka z domu. -- Potworna myśl. -- Oskarżenie kochanka. -- Dowód niewinności. -- Samobójstwo w oczach agentów policyjnych.

(xy) Romanieczna historia o tragicznym epilogu rozegrała się onegdaj w Paryżu. Pewna szesnastoletnia paryżanka, piękna i elegancka dziewczyna, poznała młodego elektrotechnika, „iotra Crosnier, którego piękne słowa i ujmujące zachowanie się podbiły jej serce. Wywiązała się z tego idylla i pewnego dnia, młodziutka paryżanka, idąc za głosem swojego serca,

opuściła dom swojej matki.

Ale pewnego dnia opadły ją wyrzuty sumienia. Co z nią będzie? Czy stanie się przedmiotem pogardy? Czy ucieczka ta z domu do ukochanego, nie zgubi jej? I wtedy w romantycznej głowie

zrodziła się nieprawdopodobna myśl. Chcąc uniknąć wyrzutów ze strony matki, postanowiła oskarżyć swojego kochanka, że uwieził ją w hotelu i nie pozwolił jej wrócić do matki pod grozą śmierci.

Jak pomyślała, tak zrobiła i opowiedziała tę zmyśloną historję komisarzowi policji

przy placu Vendome. Sprowadzono elektrotechnika, który oświadczył jednak, że dziewczyna kłamie, że nie więził jej w hotelu, ani nie groził, ale że

poszła do niego dobrowolnie.

Zeznania elektrotechnika okazały się prawdziwe i wypuszczono go po kilku dniach na wolność.

Ale młody człowiek

bał się wrócić do domu.

Kilkudniowe więzienie wpłynęło na niego fatalnie. Będąc niewinnym, czuł jeszcze dotkliwiej krzywdę, jaką mu wyrządzono, a prócz tego bał się i wstydził swoich rodziców. Drząc więc na całym ciele, z wyschniętym gardłem, wrócił do komisariatu przy placu Vendome i nie mówiąc ani słowa

wyjął błyskawicznie wobec agentów długi nóż i wbił go sobie w piersi. Zbrozonego krwią nieszczęsnego młodzieńca odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie walczył ze śmiercią.

„Poradnia Zdrowia“.

„Miejski Wydział Zdrowia“ w zrozumieniu potrzeb czasu otwiera bezpłatną „Poradnię Zdrowia“ przedmażeńską i małżeńską. Służyć ona będzie również radą i pomocą młodzieży płci obojga, w jej kłopotach zdrowotnych, zwłaszcza w okresie dojrzewania, który tak często narusza równowagę fizyczną i psychiczną młodego osobnika.

Instytucja ta zastąpi wygasający typ lekarza domowego, który dawniej jak prawdziwy przyjaciel całej rodziny nie tylko leczył w chorobie, ale przez swoją znajomość życia psychicznego członków rodziny radą i pomocą zapobiegał często wielu olerpieniom i zmartwieniom.

Wobec tego, że typ takiego lekarza domowego zanika, musimy zastąpić go akcją szerszą, która ma służyć jak najliczniejszemu warstwowi społeczeństwa.

Celem tej akcji, będącej wypełnieniem jednego z postulatów eugeniki i higieny społecznej i myśla jej przewodnią — jest zapobieganie chorobom jednostki pozornie zdrowej,

zapobieganie chorobom i konfliktom rodziny i co najważniejsze, stać na straży zdrowia przyszłego pokolenia.

Zakres działania tej „Poradni Zdrowia“, oparty na doświadczeniach zebranych już za granicą, gdzie takie poradnie cieszą się wielkim uznaniem, rozszerzy się i pogłębi w miarę zainteresowania się nią publicznością i zdobycia naszego własnego doświadczenia.

Zarząd miasta wyposażył „Poradnię“ w konieczne przybory i zezwolił na umieszczenie jej w lokalu „Miejskiej Stacji Opieki nad matką i dzieckiem“ przy ul. Chorażczyzny 22. Pani Dr. Anna Kogutowa udzielać będzie porad kobietom w środy od 18—20, zaś pan Dr. Albert Damm mężczyznom w poniedziałki w tych samych godzinach.

CZYTAJCIE!
„WIEK NOWY“!

Sport.

KINO
LEW

Dziś i jutro po raz ostatni doskonała komedia p. t. **14687**
Dziecko na gwałt oraz „Piętno miłości”
(Dusza i ciało). Zniżki ważne.

Tragedia morfinistki

NADMIERNE UŻYWANIE MORFINY. — LEKARZE WMIESZANI W AFERĘ. — 1250 FRANKÓW ZA TUBKĘ MORFINY. — OPINIA PUBLICZNA PRZECIW NARKOTYKOM.

(xy) Słynną artystkę filmową z Hollywood, Almę Rubens, przewieziono onegdaj umierającą do szpitala. Miss Rubens oddawała się nałogowo używaniu narkotyków szczególnie morfiny,

do której przyzwyczaiła się od czasu swojej choroby. Wypadek ten jest wstępem do poważnej afery, w którą wmieszanych jest ośmiu lekarzy z Hollywood. Lekarze ci dostarczali bowiem Almę Rubens na recepty narkotyków w ilościach niedozwolonych.

W mieszkaniu miss Rubens znaleziono całą kolekcję recept, z których 31 podpisanych było przez lekarza Jesse Citrona i oddanych mężowi miss Rubens, znanemu artyście filmowemu Richardowi Cortezowi, który

zrealizował owe recepty w aptekach. Zapytana w tej sprawie miss Rubens odmówiła wszelkich wyjaśnień. Obecna w czasie przesłuchania miss Rubens jej matka oświadczyła, że córka jej nie oddawała się morfinie z przyjemności ale z przyzwyczajenia po ciężkiej chorobie i płaciła za każdą tubkę 1250 franków.

Sledztwo wykazało, że jeden z lekarzy pobierał za wizyty u miss Rubens od 25 do 125 dolarów.

Opinia publiczna zwraca się bardzo surowo przeciw nadużywaniu narkotyków i domaga się rewizji prawa kalifornijskiego, bardzo zaniedbanego w tej kwestji.

Maltretowana dziewczyna skończyła śmiercią samobójczą.

18-letnia panna Sala Woskiewicz, zam. w Zgierzu, miała narzeczonego, który nie był mile widziany przez jej rodzinę.

Na tem tle między nią a jej matką i bratem dochodziło do ostrych konfliktów, kończących się przeważnie obiciem zakochanej dziewczyny.

Mimo to Sala dochowywała wierności wybrańcowi swego serca.

Przed tygodniem wybrała się z narzeczonym do teatru miejskiego w Łodzi, skąd do domu powróciła tramwajem.

Oczekiwał ją brat, który z polecenia matki zbił dziewczynę bardzo boleśnie za to „że się włóczy z kawalerami”.

Salusia wyrwała się przytrzymującej ją matce i uciekła z domu.

Ponieważ po trzech dniach nieposłuszna córka nie powróciła w rodzinne pielesze, matka Salei pobięła do policji, meldując o za-

ginieciu córki i przypuszczalnym sprzedaniu jej przez narzeczonego handlarzom żywym towarem.

Policja dowiedziała się adresu narzeczonego zakochanej panny i poddała go szczegółowemu badaniu.

Okazało się jednak, że wszelkie posądzania go o sprzedanie narzeczonej pozbawione były podstaw słuszności.

Natomiast stwierdzono, że po awanturze w domu dziewczyna przybiegła do narzeczonego, a ten ulitowawszy się nad jej niedolą ulokował ją u swej ciotki w Łodzi.

Tu odnaleziono romantyczną pannę, lecz nie chciała powrócić do matki.

Musiła jednak ulec przemocy.

Zawieziona do Zgierza z rozpacz przez zażycie jodyny dokonała samobójczego zamachu.

(m.) Miedzyszkolne zawody narciarskie przedzone staraniem prywatnego gimn. im. H. Jordana, odbyły się ostatniego piątku, 22 bm. na Pohulanee, przy nader licznej udziale młodzieży.

Do biegu dla niższego gimnazjum, około 3,1 pół km., zgłosiło się 12 współzawodników. Wynik: 1) Pawłowski gimn. III 28.38 (srebrny żeton); 2) Kowal g. XI 31.07 (wielki brązowy żeton); 3) Wisłocki g. VII 31.18 (mały brązowy żeton). Wszyscy ukończyli bieg.

Do biegu dla wyższego gimnazjum, około 7 km., zgłosiło się 46 zawodników, odstąpiło 5 zawod., zdyskwalifikowano jednego, ukończyło bieg 40 zawodników. Wynik: 1) Wronka g. VIII 47.30 (złoty żeton); 2) Rodzyńskie g. I 47.37 (srebrny żeton); 3) Teyssere g. VIII (brązowy żeton); 4) Stawicz g. I 49.15; 5) Chlipalski X. g. 49.53; 6) Wieleżyński g. Warzenicy 50.27.

Sprawa organizacyjna zawodów spoczywała w ręku doświadczonego narciarza p. J. Riedla, który też umiejętnie wybrał i poprowadził trasę, dzięki czemu młodzi zawodnicy nie tracili czasu na wyszukiwanie drogi.

OGÓLNO - POLSKIE ZAWODY PLYWACKIE W KRAKOWIE.

(m.) W pływalni krytej I. M. C. A. w Krakowie odbyły się w niedzielę ogólnopolskie zawody pływackie, zorganizowane przez Cracovię. Osiągnięto szereg dobrych wyników.

200 m stylem dowolnym: 1) Kot Jan AZS. Lwów, 2 min. 47 sek. (rekord polski pobity); 2) Bober (Pog., Lwów).

100 m stylem dowolnym: 1) Kot Jan A. Z. S. Lwów, 1.12.9; 2) Bober 1.18.

100 m stylem dowolnym dla pań: 1) Nowakowska, (AZS, Kraków) 1.45; 2) Czaplicka (Cracovia) 1'45".

ZAWODY ZAGRANICZNE.

(m.) Praga: Slavia — Teplitzer 8:0; Sparta — Viktoira Žižkiv 7:1, Bohemias — Kladdo 1:0.

Wiedeń. Wacker — FAC. 2:2, Admira — Slovan 1:1.

Berlin. Hoekj lodowy. WEV. — B. Sch. C. 3:2.

Londyn. Armja angielska — armja francyska 5:4.

Pelfort. Szkocja — Irlandja 7:3.

Budapeszt. Hungaria — Ujpesti 2:2, 2:2, FTC — Kispesti 5:3, III Obwód — Nemzeti 2:1, 3:3 — Vasas 4:2.

Nowy Jork. Zawody lekko atletyczne w hali. 2 mile z przeszkodami. Jure 9.55.4 (rekord), pehniecie kulą Schwarz 15.31, bieg 600 y. Edwaddis 1.12; 2 mile Wida 9.07.

NARCIARSTWO.

(m.) Mueckenbrun siódmy na 18 km. o mistrzostwo Francji. W Bagueres de Luchon w międzynarodowym biegu narciarskim 18 km. Polak Mueckenbrun zajął siódme miejsce z czasem 1:31.15. Zwyciężył Ottokar Nemetzky (Czechosłowacja) 1:22.34 przed Berthtem (Francja) 1:26.13, Jansa Janko (Jugosławia) 1:28.19, Rogiersem (Francja) 1:28.44, Mugierem (Francja) 1:30.14 i Jansa Janko (Jugosławia) 1:30.44. Startowało ogółem 40 zawodników. Była to pierwsza część kombinacji o mistrzostwo Francji w wojskowym biegu patrolowym zwyciężył ze spół Czechosłowacji 2:17.07 (22 km.) przed Francją 3:01.13. W biegu pań wygrała Bertrand 5 km — 19:13, a w jeździe sztucznej pań — p. Rives. Poprzedniego dnia Mueckenbrun zajął pierwsze miejsce i zdobył tytuł mistrza Francji w biegu zjazdowym, zaś w biegu 45 km. o mistrzostwo Francji był trzeci.

(m.) Nurmi wygrywa. Nurmi wygrał w Filadelfji bieg 3 km. w czasie 8:36, bijąc Anderssona.

(m.) Kongres olimpijski. Na kongres mie-

dzynarodowego komitetu olimpijskiego, który odbędzie się w pierwszych dniach marca w Kairze wyjeżdżają z ramienia Polski pp. Lubomirski i Matuszewski. Najważniejszym punktem obrad kongresu będzie sprawa organizacji XI Olimpiady w roku 1936 o co ubiega się Berlin i Madryt.

(m.) 10 najlepszych sportowców. Zorganizowany przez „Przegląd Sportowy” plebiscyt na 10-ciu najlepszych sportowców przyniósł następujące nazwiska: Konopačka, Czech, Więcek, Kostrzewski, Antoniewicz, Tupalski, Cejzlk, Kusociński, Polankowa, Górny.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W PIŁKARSTWIE.

(m.) We Wiedniu odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli piłkarstwa środkowoeuropejskiego, która miała za zadanie omówić przede wszystkim sprawę zorganizowania przyszłych rozgrywek o mistrzostwo świata. Myśl ta, rzucana przez Czechosłowację, a zyczliwie podjęta przez Austrię i Węgry, znalazła, jak wiadomo, żywy oddźwięk u wszystkich prawie pozostałych państw, tak, że F. I. F. A. nie stanie na przeszkodzie, już od r. 1930 zaczęłyby się sensacyjne rozgrywki o mistrzostwo świata w piłce nożnej. Ostatnia konferencja we Wiedniu poruciła Czechosłowacji przygotowanie ostatecznych wniosków na przyszły kongres F. I. F. Y., który odbędzie się w Madrycie.

Pierwotny projekt zorganizowania mistrzostwa świata systemem olimpijskim nie ma ze względów praktycznych prawie żad-

nych szans. Nie znalazłoby się bowiem prawdopodobnie żadne państwo, które podjęłoby się przeprowadzenia mistrzostw w takich ramach. Toteż Czechosłowacja, proponując prawdopodobnie podział na grupy terytorjalne, poczem zwycięscy poszczególnych grup spotkają się dopiero w finale. Nieoficjalnie podaje prasa zagraniczna układ tych grup, jak następuje:

Grupa I. Hiszpanja, Portugalia, Francja, Belgia, Luksemburg.

Grupa II. Niemcy, Danja, Szwecja, Norwegia, Holandia.

Grupa III. Polska, Łotwa, Estonia, Litwa, Finlandja.

Grupa IV. Czechosłowacja, Austria, Węgry, Włochy, Szwajcaria.

Grupa V. Rumunia, Turcja, Grecja, Bułgaria, Jugosławia.

Pozatem osobne 2 grupy stworzyć mają Ameryka Północna i Południowa.

Do finału dochodzą dwaj pierwsi z grupy I, II i IV, tylko jednak zwycięzcy z grupy III i V Ameryka Poł. dałoby dwóch finalistów, Ameryka Półn. tylko jednego.

Jak widzimy pozycja Polski jest — jeśli chodzi o stronę finansową — niezbyt radośna. Żadne spotkanie z jakimkolwiek państwem z przyszłej naszej grupy nie będzie prawdopodobnie rentować. Z drugiej natomiast strony mamy możliwości dostania się do finału, gdyż pokonanie Łotwy, Estonji, Litwy — czy zechce grać — lub nawet Finlandji, nie powinno być dla nas zbyt ciężkiem.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku akcji i walut.

Warszawska giełda akcyjna podobnie jak zresztą także wszystkie giełdy prowincjonalne stoi pod znakiem zupełnego zastój. Obroty zmniejszyły się do tego stopnia, że na niektórych zebraniach przeprowadza się operacje zaledwie kilku papierami, a i to w ograniczonych ilościach. Wobec wciąż jeszcze trudnej sytuacji na rynku pieniężnym, nie może być narazie mowy o zwiększeniu obrotów i o jakiegokolwiek większej poprawie. Obecna sytuacja na giełdzie charakteryzuje najlepiej fakt, że Starachowice, które były zawsze faworytem kulis, w ostatnich dniach często nie znajdowały nabywców. Zagrancica trzyma się naogół zdala od giełdy warszawskiej, ponieważ zna jej pojemność, wie przeto, że o jakiegokolwiek większej realizacji obecnie mowy być nie może. Jedyne niektóre papiery, jak „Siła i Światło“, „Ostrołowa“, Parowozy, Zieleniewski i Spiess cieszą się zainteresowaniem kapitałów zagranicznych, ponieważ notowane są na giełdach obcych i tam mogą być realizowane.

Przechodząc do poszczególnych grup papierów, stwierdzić należy, że akcje bankowe utrzymują się na stałym stosunkowo wysokim poziomie, głównie dzięki temu, że z wyjątkiem Banku Polskiego, znajdują się w mocnych, niespekulujących rękach. W ubiegłym tygodniu osiągnął Bank Polski lekką wyższkę o 0,7 proc. inne akcje zmian nie wykazywały. Bank Dyskontowy wypłacił za rok 1928 — 12 proc. dywidendy, czyli 12 zł. od akcji 100 złotych (po zatwierdzeniu przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów, które odbyło się 21 marca b. r.), a Łódzki Bank Depozytowy około 20 proc. dywidendy przy kapitale 2 250 000 zł.

Akcje przemysłowe, oprócz wspomnianych wyżej papierów, którymi interesuje się zagranica, są w zupełnym zaniedbaniu. W porównaniu z kursami z dnia 16 bm. obniżyły się między innymi Warszawski Cukier o 2 i pół proc., a Węgier o 3,3 proc.

W dziale pożyczek państwowych, liczniej- szych operacje dokonywane są 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna, która podniosła się o 1 proc. i 5 proc. Premj. Poż. Dolarową (spadła o 3 i pół proc.). Kursy listów zastawnych ujaw- niają minimalne tylko odchylenia.

Popyt na dewizy i waluty zagraniczne zaczął się zwiększyć. Wobec wzrostu importu w styczniu o przeszło 55 i pół mil. zł., liczyć się należy w najbliższej przyszłości z dalszym wzrostem zapotrzebowania na dewizy i ze wzmocnionym odpływem tychże z Ban-

ku Polskiego. Dewizy New York notują 8,90, dolary na nielicznych tylko zebraniach 8,89. Transakcje kablem New York przeprowadza się między bankami przeważnie na 892 za 100 dolarów. Dewizy europejskie ulegają nieznacznym tylko wahaniom. Prywatnie płać za dolary 8,89, za ruble złote 4,60 i pół, a za czerwone sowieckie 1,95 dol.

Do najważniejszych wydarzeń na ryn- kach światowych, należy bezwzględnie sta- bilizacja waluty rumuńskiej, łącząca się ściśle z otrzymaniem pożyczki. Po przepro- wadzonej stabilizacji, stosunek waluty ru- muńskiej do innych głównych walut, będzie następujący: 1 dol. — 167,18 lei, 1 £ — 813,59 lei, 1 frank szwajcarski — 32,25 lei, 1 frank francuski — 6,55 lei, marka niemiecka — 39,82 lei. Rumuński Bank Narodowy obo- wiązany jest do wymiany banknotów na złoto, albo walutę obcą od 100.000 lei wwyż. Państwo uprawnione jest na mocy ustawy stabilizacyjnej uchwalonej przez parlament rumuński w dniu 7 lutego b. r., do puszcze- nia w obieg monet aluminiowych i niklowych po 1, 2, 5, 10 i 20 lei do wysokości 3 miljo- nów lei. Kapitał Banku Narodowego pod- wyższony będzie za 100 na 600 milionów lei przez podniesienie nominalnej wartości ak- cji i przelanie 500 milionów z funduszu re- zervego. W ubiegłym tygodniu wprowa- dzony został w Rumunji wolny obrót dewi- zami. Dotychczas transakcje dewizami doko- nywał wyłącznie Banca Nationale.

Według ostatniego oświadczenia jugosło- wiańskiego ministra finansów, długi przed- wojenne tego państwa wynoszą 31,8 miljar- dów dynarów. Oprócz długów przedwojen- nych, Jugosławia ma jeszcze dużo długów wojennych; samej tylko Francji winna jest 1,750.000.000 fr., Anglii 32 550.000 £, a Stanom Zjednoczonym A. P. 62 250.000 dol.

Bilans Czechosłowackiego Banku Naro- dowego za rok 1928, wykazuje czysty zysk w wysokości 86 i pół miliona koron, czyli o 36 i pół miliona więcej, aniżeli w roku 1927. Wypłacono zostanie dywidenda w wysokości 8 proc., czyli 275 koron od akcji.

Bilans handlowy Czechosłowacji za sty- czeń b. r. wykazuje saldo pasywne w wyso- kości 285 milionów kor. cz. wobec salda ak- tywnego 236 mil. k. c. w styczniu 1928 roku; przywóz w styczniu b. r. wynosił 1692 mil., wywóz tylko 1407 mil. k. Obrót handlu za- granicznego Szwajcarii z zagranicą zmniej- szył się w styczniu b. r. o 74,7 mil. fr. do su- my 366 mil. Zmniejszenie rozkłada się pra- wie proporcjonalnie na eksport i import. Wartość importu do Anglii wynosiła w sty- czeniu b. r. 116.064.145 £, wartość wywozu 66.879.607 £.

Często spotyka się w miastach domy, o- znaczone liczbą 12 a, która zastępuje tu „fa- talną“ 13.

Próbowano dla kontrastu lansować trzy- nastkę jako liczbę, która przynosi szczęście.

I tak wyrabiano kunsztowne broszki i me- daljony z liczbą 13, nazywając to klejnotami szczęścia. Nie cieszyły się jednak popytem i rzeczy te wycofano wkrótce z handlu.

Śmierć w objęciach mrozu.

W Kurowie pod Nowym Sączem zdarzył się w czasie mrozów okropny wypadek. W nieogrzewanej dostatecznie od tygodni izbie biednego wyrobnika nocą, kiedy w polu tem- peratura przekraczała 30 stopni poniżej ze- ra zamarzło na śmierć dwoje kilkuletnich dzieci.

O podobnym wypadku donoszą ze wsi Oksu pod Jędrzejowem, gdzie ciężko chora

40-letnia Helena Pawłowska, pozostawiona przez męża bez opieki, zmarła wskutek zi- mna w nieopalonej izbie.

Sanacja finansowa Chin.



(xy) W tych dniach przybyła do Szang- haju komisja amerykańskich rzeczoznaw- ców finansowych, której zadaniem jest u- porządkowanie finansów chińskich podług nowoczesnych metod. Przewodniczącym ko- misji jest prof. Edwin Kemmerer (nasza rycina), który był już doradcą finansowym 10 różnych państw. Przed kilku laty bawił prof. Kemmerer w Polsce i przeprowadzał u nas sanację stosunków walutowych.

Program radiokoncertów.

ŚRODA, 27 LUTEGO, 1929.

Warszawa. Kom. 11'56; 13'00; 14'50; 19'56; 22'00.

Od.: Dla dzieci wiejskich 12'10; Pol. myśl ekonomiczna 17'00; Rozm. 18'50; Krajoznaw- stwo 19'10; Skrzynka poczt. roln. 19.30; z Wil- na: Chrzest Litwy 21'35.

K.: Muz. gram. 12'30 i 15'50; Popoł. 17'55; Solistów 20'10; Muz. tan. 22'30.

KRAKÓW. Kom.: 11'56; 13'00; 14'50; 16'45; 19'56; 22'00.

Od.: Boje polskie 17'00; Góry Świętokrzy- skie 17'25; Rozm. 18'50; Skrzynka poczt. 19'10. z Warszawy 19.35; z Wil.: Chrzest Litwy 21'35.

K.: Muz. gram. 12'10 z Warsz. 17'55; Wiecz. z Warsz. 20'10; Muz. tan. 22'30.

POZNAŃ. Kom.: 14'00; 22'00.

Od.: Dla dzieci 16'55 i 17'25; Godzina nie- spodzianek 17'55; Feljton i feljtoniści 18'50; W jez. franc. 19.40; Nadpr. 20'05; Lekcja tań- ców 22'45.

K.: Muz. gram. 13'00; Wiecz. 20'30; Muz. tan. 23'00.

KATOWICE. Kom.: 11'56; 13'00; 15'45; 19'45; 19'56; 22'00.

Od.: Z Krakowa 17'00; Wykład języka 19'10; Z Wilna Chrzest Litwy 21'15.

K.: Muz. gram. 16'00; z Warsz. 17'55; Wie- czorny z Warsz. 20'10; Muz. tan. 22'30.

KRONIKA RADJOWA.

(o) Aczkolwiek „Ra“ wyjaśnia nam w o- statnim numerze (8) trudności przy zmianie fal i istniejące przeszkody interferencyjne, jednakże fakt jest faktem, że z Warszawą in- terferuje nadal Motala i Moskwa, która swy- mi niemal przez cały dzień odczytywanymi komunikatami, słowo po słowie, stęklawie, rozklele, aż boleśnie dla ucha, dosłownie „obszczekuje“ naszą stację, nie pozwalając jej przyjąć „do czytego słowa“.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Fatalna 13

Zabobon, którego wytrzebić nie można.

(?) Do zabobonów, które utrwaliły się wśród ludzi, nawet najinteligentniejszych, należy uprzedzenie do liczby 13. Ma to być liczba fatalistyczna, przynosząca nieszczęścia. W wielu krajowych i zagranicznych hotelach oraz pensjonatach numer pokoju 13 zastępu- je się cyfrą 12 a, poczem następuje liczba 14. Sławny szpital Virchowa w Berlinie ma pa- wilon 12 i 14, poczem następuje pawilon 14. Trzynastego pawilonu nie ma.

Automobilści i dorożkarze nie chcą przy- jąć liczby 13.

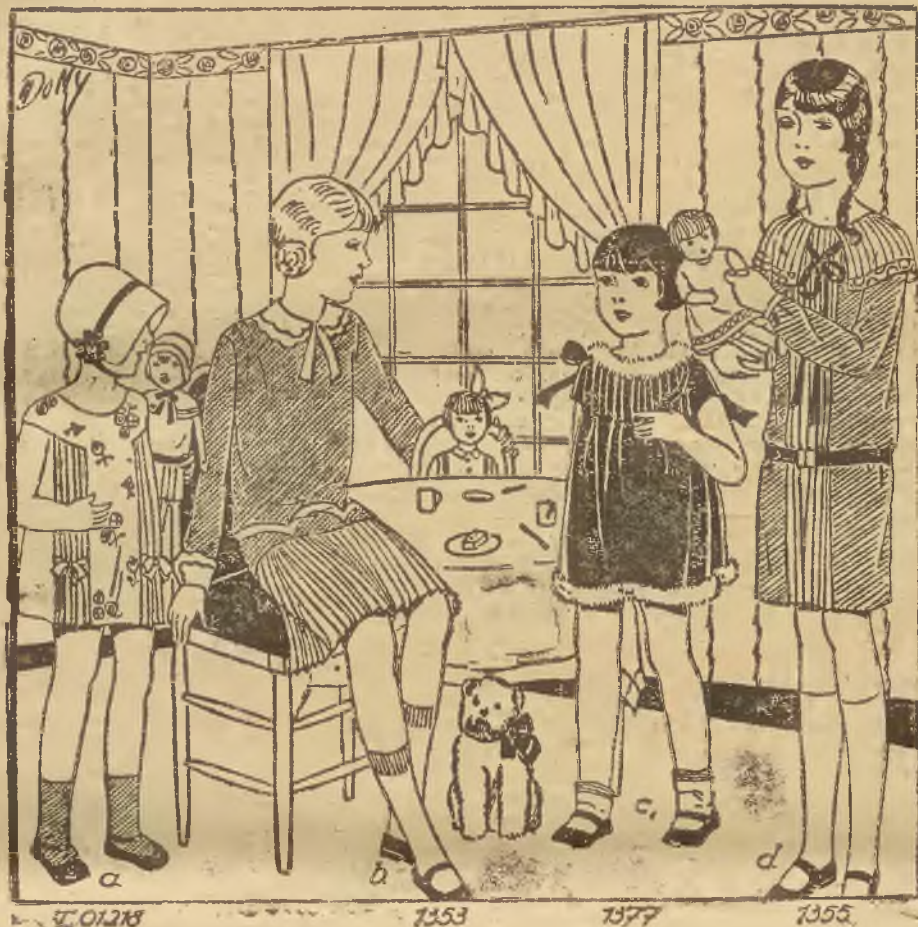
Łoża teatralna nr. 13 brana jest niechętnie.

Pamiętam, jak ktoś mnie prosił, ktoś bardzo inteligentny:

„Tylko proszę nie brać fotelu nr. 13 w teatrze“.

Z dziedziny mody.

Co noszą małe dziewczynki? — Praktyczny fartuszek. — Buciki dziecięce. — Przewrót w modzie dotyczącej pończoch i pantofelków dla pań.



Choć nie zdarza się, by wszystkie zmiany mody stosować miano do sukien dla małych dziewczynek, to jednak nie można ubierać dzieci staromodnie i należy zarówno w wyborze materiału, jak i w wyborze formy oprzeć się na modzie dnia dzisiejszego. Dla najmniejszych dziewczynek wybór jest łatwy. Te zawsze wyglądać będą najlepiej w sukience luźnej, „koszulkowej”. Parę zakładek, jakieś obszyte z futerka (w zimie) a na wiosnę i lato garniturek z koronki, haftu lub wstążki i oto „kreacja” dla małej modniśki gotowa.



Sukienka dla dorastającej dziewczynki musi już być bardziej skomplikowanego kroju. Najczęściej przypomina formę sportowej sukienki młodych pań i albo składa się z plisowanej spódnicy i bluski jumperowej (b), lub też skrojona jednolicie, ma formę sukni jumperowej. Szeroki, batystowy, lub koronkowy kołnierz, jak to widzimy na rycinie (d), nadaje takiej sukience ów charakter

„podlotkowaty”, bo właściwie forma tej sukni w kroju nie różni się od sukni dla osoby dorosłej.

Co do materiałów, to należałoby nie szczędzić kosztów i wybrać coś praktycznego, a dobrego, bo dzieci, jak wiadomo, więcej, niż dorośli, niszczą garderobę.

Na sukienki dla małych dziewczynek, jak oznacza je rycina (a. i c.) radzę wziąć jedwab do prania (a) i welwet w dobrym gatunku (c.).

Mała rycina obok ilustruje formę fartuszka dla dziewczynki szkolnej. Fartuszek taki nakrywa sukienkę i szanuje ją. Wybierając zefir lub perkalik czy też płócienko w niedużą kratę, można u góry dać plisę w jednym kolorze i takąż plisę przy kieszonce. Falbanka dołem jest marszczona. Naramienniki na trzy palce szerokie. Fartuszek wiąże się na kokardę z tego samego materiału. Forma ta, jest nie tylko praktyczna, lecz ręczę, że mała milusińska bardzo ładnie wyglądać będzie w tym fartuszkach.

Dzieci ciągle rosną. Ich nóżki muszą być obute tak, by bucik nie był ciasny, lecz dopasowany został jak najdokładniej do stopy. Spiczaste buciki, zwłaszcza na wysokich obcasach nie nadają się dla małych dziewczynek.

Rycina nasza ilustruje trzy rodzaje praktycznych buciczek dla większych i małych dziewczynek.

Jak donoszą z Paryża, moda próbuje lansować czarne pantofelki i czarne pończochy do sukien czarnych. Elegantki paryskie noszą pantofelki i pończoszki w tym samym kolorze, co suknie. Jasny pantofelek i jasna pończoszka noszone są tylko do sukien jasnych.

Nr. 8-my „BLUSZCZU” przynosi artykuł Z. Zaleskiej „Prix fix”, poruszający palące zagadnienie walki z handlem żywym towarem w okresie emigracji robotnic polskiej do Niemiec. Artykuł Z. Brykalskiej pt. „Rola kobiet w przyszłej wojnie chemicznej” kiedy to nie będzie walczących wojsk, będą walczące społeczeństwa.

Z dalszych artykułów wymienić należy M. Miłobędzkiej „Zawody Międzynarodowe w Zakopanem”, M. Zawadzkiej „Polski styl”, Teodorowicza „Wartość odżywcza grzybów”



p. Elżbiety „Jadłospisy postne” oraz szereg sprawozdań i mody wiosenne w opracowaniu p. Well Z beletrystyki wymienić należy nowelę M. H. Szpyrkówny „Sklamane szczęście” oraz Maliszewskiego „Wszystko się spełni”.

ŻURNAL WZORY MANEKINY KROJE
R. Landau Lwów 886 Czarnieckiego 3.

OGŁOSZENIA.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Marjański 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2. Poczekałnie separatkowe. — Telef. 51-68. 13547

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Röntgenem.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Sekund. Państw. **Dr. A. NADEL** ordynuje Szpitala powsz. od 12—6 pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampa kwarc. Diatherm. 757

Dr. ZYGMUNT PILECKI
przeprowadził się z placu Dąbrowskiego na ul. Leona Sapiehy 89. — Leczy lampami Sollux, kwarcową, Roentgenem i diatermją. 14590

Dr. NORBERT FELLER
Lwów, plac Krakowski 5, tel. 45-30
powrócił! ord. od 3—5. Lampa kwarcowa. 14700

NERWOL

Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na 14625

REUMATYZM

klucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikolascha** Lwów, Ko-pernika 1.

LAKIER DO PAZNOKCI
POPY-LIBERTI
NAJLEPSZY.

DO PYJAM

poszukuje się pierwszorzędnej siły samodzielnej, z krojem. „PALLIUM“, Ormiańska 3, od 1-3-ej. 940



Skałat, dnia 10 lutego 1929.
Wydział powiatowy w Skałacie ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę drogomistrza powiatowego dla Powiatowego Zarządu drogowego w Skałacie.

Warunki uposażenia zależne od kwalifikacji oraz ryczałt objazdowy. Kandydaci, którzy wykazą się znajomością kreslarstwa będą mieli pierwszeństwo i w tym celu należy przedłożyć próbki rysunków i pism technicznych.

Udokumentowane podania należy wnosić do 10 marca 1929 r. do Wydziału powiatowego w Skałacie.

Kierownik Tymczasowego Zarządu powiatowego:
Kulpiński w. r. starosta.

945



LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE

do oświetlania placów i wszelkich ubikacji, jakoteż palniki naftowo-żarowe „Kronos“ — poleca:

LUMEN Lwów — plac Marjański 1. 4.

Przybory do wszystkich systemów lamp naftowo-gazowych. 638

24 Zł.

638

24 Zł.

NAKRYCIE STOŁOWE
z chińskiego srebra na 6 osób — tylko u **ROPSCHITZA**, ul. Sykstuska 16.

SKLEPY SPOŻYWCZE

zaopatrują się w przepisowe BIAŁE PŁASZCZE po nadzwyczaj tanich cenach 941

w Wytwórni „PALLIUM“, Ormiańska 3, tel. 54-24.

KAŻDEMU BEZ POREKI
sprzeda firma „KA-TE“ UL. SOBIESKIEGO 12
Telef. Nr. 43-39. 17

MEBLE

wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

DOSKONAŁY INTERES

Potrzebny natychmiast spółnik z większym kapitałem. Zgłoszenia do „PAR“ Lwów, Akademicka 14 pod nr. 1181. 911

KTO CHCE

znaleźć korzystny zbył dla swych produktów i towarów,

KTO SZUKA

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw, NIECH OGŁOSI się natychmiast we

WIEKU NOWYM

najpoczytniejszym dzienniku krajowym którego dział reklam

SOWICIE WYNAGRADZA

wydatki uczynione na ogłoszenia.

Odmrożenie

Oryginalna maść (z „Kogutkiem“)

MROZOL

leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. 149
Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

LOKALE

MAŁY lokal na biuro lub skład zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Zygmuntowska 14, Hurtownia tytoniowa, od godz. 11 — 16; 1454

CIEPŁY pokój z utrzymaniem panu wynajmę. Od 12-5, Dąbrowska, ul. Żulińskiego 15. 14451

ZA 6-8 TYS. Zł. pożyczki dam pokój umebłowany z utrzymaniem i obsługą; zabezpieczenie hipoteczne; Listy pod „Hipoteka“ do Adm. Wiek. 14358

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego wchód z klatki schodowej, najchętniej parter. Listy pod „Parter“ do Administr. Wiek. 14567

ELEGANCKI pokój, wynajmę solidnemu panu — chrześcijaninowi. Trank — Tarnowskiego 22. 14471

DO WYNAJĘCIA zaraz 3 pokoi z kuchnią, komfort. Piotra 21. 14654

POKOJU elegancka umebłowanego z osobnym wejściem przy dolnej Łyczakowskiej lub Żulińskiego, poszukuje. Zgłoszenia telefonicznie Nr. 71-61. 14691;

PANIENKĘ przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem. Wiadomość: Mikolaja 8 — I. p., od 14-15. 14653;

POSZUKUJE 2-3 pokoi biurowych w Śródmieściu, parter lub I. piętro. — Czynsz z góry. „Rivoli“ 3-go Maja 10. 14655;

UMEBLOWANY pokój — z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. M. T. ul. Sw. Teresy 2 B, III. piętro — telefon 67-21. 14656;

POKÓJ przy intel. rodzinie od zaraz. Wiadomość: Nadel, Łyczaków Nr. 1. — 14657;

POKÓJ frontowy umebłowany, łazienka, telefon — dla solidnego pana do wynajęcia. Listopada 11 B, II. p., m. 13. — Ogładać od 5-5. 14406

2 POKOJE umebłowane — najchętniej w okolicy Zielonej dolnej, dla lekarza, poszukuje. Zgłoszenia — telef. 45-01. 14667

POKÓJ umebłowany — wchód z przedpokoju dla pań lub starszego pana od 1-go do najęcia. Chodkiewicz 3, III. p. 14674;

POKÓJ umebłowany frontowy do wynajęcia. Ulica Szeptyckich 14, I. piętro, 14673;

POSZUKUJE dużego słonecznego nieumebłowanego pokoju ewent. z łazienką, z klatki schodowej. Listy pod „Młode małżeństwo“ do Adm. Wiek. 14650;

WSPÓLNY pokój z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Sadownicka 20 — II. p., na prawo. 14641

ZA 8 do 4 pokójowo mieszkanie, dam auto „Fiat“ w dobrym stanie z nasadką. Listy pod „Zamiana“ do Adm. Wiek. 14643;

POKÓJ, osobne wejście — z utrzymaniem dla stałych lokatorów. Zyblikiewicza 22, parter. 14646;

POKÓJ z utrzymaniem — lub bez do wynajęcia. — Tarnowskiego 24, I. piętro na prawo. 14585;

POSZUKUJE pokoju z utrzymaniem przy rodzinie, w okolicy ul. Zyblikiewicza. Zgłoszenia listownie: Apteka Markowicza, ulica Zyblikiewicza 50. 14593

ZA pokój z kuchnią dam 150 dolarów rocznego czynszu i wyszczególnionych haftów maszynowych i ręcznych. Listy do Adm. Wiek. pod „Kamila“ — 14593;

POKÓJ duży frontowy, — częściowo umebłowany, — wygodne poważne osobie komfort, całe utrzymanie. Listopada 43, drzwi 12. — 14592;

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią za rocznym czynszem. Bochna Listopada naprzeciw Elektronu — Kūnzler. 14600;

POKÓJ umebłowany dla pana poważnego. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Samotna“ — 14603;

POKÓJ jasny laurle umebłowany do wynajęcia — dla jednej osoby. Chodkiewicz 7, parter prawy. — 14630;

POKÓJ kawalerski do wynajęcia od 1-go marca umebłowany, dla solidnego pana. Łyczakowska 24, — parter. 14617;

POKÓJ umebłowany, osobne wejście, wygodne. — Sakramentek 30, III. p. — oficyjny, drzwi 22. 14604;

POKÓJ dla panów urzędników lub studentów — z utrzymaniem do wynajęcia. Wronowska Nr. 10; I. piętro, drzwi 7. 14607;

ELEGANCKI pokój, dla 2-3 panów do wynajęcia. Ulica Strzelecka 4, II. p., drzwi 8. 14612;

PANNA zajęta za domem, poszukuje mieszkania — przy rodzinie w I. dzielnicy. Listy pod „Zofia“ do Adm. Wiek. 14615;

POSZUKUJE pokoju z kuchnią ewentualnie pokój. Czynsz płacę z góry według umowy. Listy do Adm. Wiek. pod „Zgoda“ — 14578;

POKÓJ frontowy dla 1-go ewentualnie dla 2 panów, do wynajęcia. Mochnackiego 9, I. p., na lewo, między 12-2. 14584;

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za wysokim czynszem. Listy „Dla solidnych“ Adm. Wiek. 14702

POKÓJ umebłowany klatka schodowa dla jednego lub 2 panów (panien) — ewent. z utrzymaniem do wynajęcia; Gródecka 89, I. piętro na prawo. 14701;

Posad poszukują

RUTYNOWANA bona — szuka posadę do niemowlęcia. Listy do Administr. Wiek. pod „Niemka“ — 14544

MŁODA wdowa poszukuje posady jako ekspedientka, kasjerka lub t. p. Listy pod „Cześć“ do Adm. Wiek. 14249;

MŁODY podoficer rezerwy mający wyższe wykształcenie, szuka zajęcia. Listy pod „Inteligentny“ do Adm. Wiek. 14663

MASZYNISTA z dobrymi świadectwami, poszukuje posady od 1-go kwietnia, obznajomiony z wszelkimi maszynami parowymi i plugiem motorowym lub do tartaku. Czernkowskiego 14, Balce, poczta Medyka. — 14673

WDOWA intel., lat 33, — poszukuje posady jako pielęgniarka chorych lub do dzieł albo do zarządu domu. Jabłonów obok Kolomyi, Apteka, — (dla Emilji K.). 948

ASYSTENTKA dentystyczna poszukuje posady — lub stosownego zajęcia. — Listy pod „Asystentka“ do Adm. Wiek. 14640

OSOBA intel., lat 32, solidna, energiczna, znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskim, szyciu — poszukuje zajęcia do jednej lub dwóch osób. Listy pod „Rzetelna“ Adm. Wiek. 14620

RUTYNOWANA maszynistka poszukuje zajęcia — w godzinach popołudniowych. Listy do Administr. Wiek. pod „Od ewarjeli“ — 14574;

MASZYNISTKA egzaminowana, rutynowana, poszukuje zajęcia. Ul. Łyczakowska 41, parter, z listami Mosurowa. 14581

POSADY dozorców kamienicy poszukuje młoda — bezdzietne małżeństwo. — Olech Karol, Mikolajów nad Gaje, Podosnow. — 14582;

OSOBA w średnim wieku poszukuje posady za kucharkę lub gospodynią na prowincji lub we Lwowie. Wiadomość: Chmielowskiego 16, u p. Kuspliszów. — 14633;

KOWAL obznajomiony z wszelkimi maszynami rolniczymi oraz młocarnia motorami benz. i naftowymi jak traktory, zmienił posadę na ordynaryjną od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Kowal“ — 939

INTEL. panna pisząca na maszynę poszukuje posady. Listy pod „Underwood“ do Adm. Wiek. 14684

NAUKA

NIEMIECKIEGO kursu nie rozpoczynamy 1-go marca. Fachowa, dyplomowana siła nauczająca, „ECOLE REFORME“ Szkoła języków, stenografii i pisania na maszynach, ul. Piłsudskiego 14, II. p. 874

TANECZKI zwykłe i modne wyuczę do świat. Wpisy od 5-tej (Dom Narodowy), Rutowskiego 22, I. piętro, Looffler. 14456

WPISY na kurs KROJU i SZYCIA z modelowaniem, odbywają się od 3-7 codziennie, w szkole Sw. Marii (Żółkiewska) i w szkole Konarskiego, Leona Sapiehy. 14476

OKAZJA! — W SZKOLE TANECZKI H. BRYSIOWEJ UL. GŁOWA 6, PARTER, rozpoczynają się KURSA 20. b. m. Dla młodzieży kursa niższe, dla starszych wyższe po 15 zł. Za aprobatą Wysockiego Karatarni. Wpisy od 5-tej do 8-mej wieczorem. 14114

3 MIESIĘCZNY KURS kroju i szycia rozpoczyna się od 1-go marca. Pracownia sukien Załęska ul. Gródecka 76. 14670;

ANGIELSKIEGO, francuskiego, dla celów handlowych, egzaminowanych, — emigracyjnych — wyuczę. Klahr Sapiet, Pod Dębca Nr. 12. 14610;

SZKOŁA pielęgniarstwa — niemowlęcą przy Zakładzie „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie, Paulinów 5 — przyjęło kilka uczennic na bieżący kurs jednoroczny. Warunki przyjęcia: wiek 20 do 28 lat, zdrowie nieskazitelne będzie badane, wykształcenie najmniej — 4-1a kl. szkoły średniej. Uczennice mają w internacie całe utrzymanie i wyrównaną opłatę po uzyskaniu posady. Zgłoszenia — z dokumentami osobistymi przynajmniej się do 20-go marca 1929. 14613

SZYBKO wyuczam francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Zbiórów 5 zł. miesięcznie. Kościuszki 14 Silber. 14593

PRZYJMUJE na KURS kroju i szycia. JOLANDA Staszica 8, II. p. 14634

FRANCUSKIEGO, najnowszą metodą, — uczy siła pierwszorzędna. Konwersacja, matury, poprawki. Cena przystępna. Ulica Kadecka 16, parter, 3-5; 14642;

KURS pisania na maszynach system 10-cio palcowy, 6 tygodni, — opłata zł. 20. Kursy Handlowe J. Hirschsprunga, Łyczakowska 34. 14626.

LOKALE

POKÓJ umeblowany, — wejście z przedpokoju, — światło elektr., obsługa ewent. opał, wynajm. int. starszej pani lub starszemu urzędnikowi od 15 go marca. Wiadomość: ulica Zadwórska 6, I. piętro na lewo, od 3-7. 14634.

FORTEPIANY, PIANINA, harmonie, na różne ceny zawsze na składzie, możn. wie najtaniej. sprzedaje z gwarancją oraz mienia i kupuje HANAK. Piłaudskiego 21, I. p. 13953

STÓŁ dębowy piękny ma sywny blat 180 X 104 cm. dla biur lub poczekalni — sprzedam. Kochanowskiego Nr. 8, schody 2, drzwi 69 14561

KOŁDRY

koce wełniane, materace, poduszki, łóżka, poleca najtaniej 14624

Kaz. SKIBINSKI, Lwów, Kopernika 4, tel. 51-10

Małżeństwa

MŁODA, ładna, przystojna panna, wyjdzie zamać za człowieka do lat 70 — (żyda). Najbardziej niemiłymi niewykłaczani. Listy pod „Róży bez kolców” do Adm. Wiek. 14651.

Kupno-Sprzedaż

SYPIALNIE i JADALNIE modne, sprzeda stolarnia Zamknięta 18, boczna ul. Ogrodniczej w Zamarzynie. 14409

MĄDRZY panowie kupują najpewniejże prezenty — tylko u Federa, Lwów, Sykstuska 7. 13510

KUPIE sklep spożywczy w hucznej ulicy Lwowa z towarami lub bez. Zgłoszenia do firmy „RES”, — Lwów, Akademicka 24. — 14533

Pończochy Rękawiczki Skarpetki poleca 14509

KAZIMIERZ CISOWSKI Lwów, ul. Bolmów, I. 4 a. Telefon 0-351.

SYPIALNIE od 700 złotych otomany, bufalki, salony, jadalnie na dwudziesto-cztery miesięczne raty — sprzedaje najtaniej magazyn mebli, Kopernika 23 (róg ulicy Wronowskiej). 544

PINZA rasowego sprzedam. Wiadomość: Wojtasiewicz, Sapieży Nr. 24 — II. p., od 2-4. 14621

DIA NOWORODKÓW — kompletne wyprawki. „SPORT”, Plac Halicki 8; 14057

NOWY dom, 7 ubikacji, tanio sprzedam z wolnym mieszkaniem. Źródłana 75; 14433

PIANINA nowe od 2.250 zł. na dogodne spłaty. Długoletnia gwarancja fabryczna. Nowacki ul. Piłsudskiego 17. 12322

PIANINO czarna i mahoniowa, pierwszorzędnej jakości, prawdziwie kupującemu — sprzeda korzystnie Sklepiarski, Kopernika 26. — 14564

ZA ZŁOTO, SREBRO — brylanty, płaci najwyższe ceny Oswald Mandl, ulica Sykstuska 88, dom Jagiera. 13829

MASZYNA do szycia — w dobrym stanie do sprzedania. Zamkowa 2 A — I. p., drzwi nr. 7. 14631.

FORTEPIAN lub pianino, kupię zaraz, płacę dolarami. Listy pod „Cudzoziemiec” do Adm. Wiek. 14564

ZA GOTÓWKĘ kupię nową realność w Lwowie, około 8.000 dol. Listy pod „Okazja” do Adm. Wiek. 14691

FORTEPIAN w dobrym stanie o silnym i ładnym tonie, sprzedam. Chorażczyzna 5, parter, dozróżn. 14694

PARCELA 153 sążni przy ul. Kochanowskiego 106 — sprzedam. Piekarska 59 — II. p., na prawo, godzina 10-14. 14644

SPRZEDAŻ szafarki, cena 60 zł. Plac Dahrowskiego Nr. 6, I. piętro, wprost od schodów. 14645.

OKAZYJNIE ANTYKI — Zyblikiewicza 85, I. p., na prawo, od 5-7 popoł. 14658

SPRZEDAM część kamienia dwa piętrowe, wolne duże słoneczne mieszkanie trzy pokojowe. Wiadomość z grzesznością udzieli sklep WP. Hawranka, pl. Maryński 15. 14662

POSZUKUJE kasy mało używanej, wielkość 0-2. Wiadomość: M. Kierski — Kopernika 4. 14676.

FORTEPIAN krótki, za graniczny, zaraz do sprzedania. Oglądać ul. Sądowa Nr. 6, I. piętro, od 12-18 i 18-19. 14577.

PARCELE małą przy studni lub wodociągu kupię. Mieszo, cenę podać pod „Budowa” do Adm. Wiek. 14579

DUŻY ładny oleander i palmy okazjonalnie do sprzedania. Lwów, ul. Wysepkińskiego 11, na II. piętrze, z prawej strony, od 8 do 4-tej popoł. 14586.

POSZUKUJE kasy mało używanej, wielkość 0-2. Wiadomość: M. Kierski — Kopernika 4. 14676.

FORTEPIAN krótki, za graniczny, zaraz do sprzedania. Oglądać ul. Sądowa Nr. 6, I. piętro, od 12-18 i 18-19. 14577.

PARCELE małą przy studni lub wodociągu kupię. Mieszo, cenę podać pod „Budowa” do Adm. Wiek. 14579

DUŻY ładny oleander i palmy okazjonalnie do sprzedania. Lwów, ul. Wysepkińskiego 11, na II. piętrze, z prawej strony, od 8 do 4-tej popoł. 14586.

KAMIENICZKĘ z pełnym komfortem przy tramwaju i parku Stryjskim z 4-ra pokojowym wolnym mieszkaniem sprzedam, lub za udzielenie znaczniejszej pożyczki hipotecznej na umiarkowany procent mieszkanie wynajmę. Fabian Poniatowski Nr. 10, — codziennie od godziny 3-5 Pośrednicy wykluczeni. 14587

Wolne posady

ZDOLNE fletarki zostają natychmiast przyjęte za dobrem wynagrodzeniem. Freilich, Sykstuska Nr. 21. 14289

CHŁOPIEC z utrzymaniem zostanie przyjęty zaraz do praktyki. Handel spożywczy i pokój do śniadań. Sykstuska 8 A, Kilanowicz. 14263

DZIEWCZYNĘ do wszystkiego, zwinną, przyjmę. — Łyczakowska 157, gospodyn. 14453

KILIMCZARKI trzy — są zaraz potrzebne. Korytkowa, Łyczakowska nr. 3 — II. p. 14469

UCZNIA przyjmie ślusarnia, ul. Bema nr. 12 B. 14411

PRAKTYKANT, Polak, — do handlu korzenno-śniadaniowego potrzebny od 1-go kwietnia. Mający pozostali pierwszeństwo. — Listy pod „Delikatesy” do Adm. Wiek. 14548

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować potrzebna. Św. Marka 6, I. piętro, drzwi nr. 4. — 14685.

WSZYSCY bez posad zgłoszą się w charakterze akwizytorów (trek). Penja 200 zł. i prowizja. — Był stale zapewniony. Zgłoszenia: Pawliński Ska, Podhajce. Załączyć znaczek na odpowiedź. 949.

Potrzebna BIURALISTKA biegła pisząca na maszynie, posiadająca wiadomości z buchalterji, z ładnym charakterem pisma, jako siła pomocnicza. Zgłoszenia pod „Zdolna” w Admin. „Wiek Nowego”. 14654

PRZEDSTAWICIELI rejonowych poszukujemy. — „Głos Kolonialisty” Redakcja, Poznań, Plac Wolności 8. 923

BIURO Machniewskie — Kopernika 22, poszukuje hony, gospodynie, kucharki, dworskie, lokala, pokojowe, służące, gotowanie na większą pensję. 14253

KUCHARKA do wszystkiego, doskonale gotująca — czysta, z długoletnimi świadectwami. — zostanie przyjęta 1-go marca. Zgłoszenia: Iszakowicza I. 12, II. piętro. 9043.

EGZAMINOWANEGO maszyniste, zarazem kowala, kawalera na wikt przyjmie. Pierwszeństwo mający też egzamin z szoferski. — Odpisy świadectw i warunki nadesłać do Zarządu Dóbr Romanówka, poczta Borki wielkie. 921

POSZUKUJE czystą, zwinną do dochodząca lub służącą. Gołaha 6, parter prywatny. 14563

APTEKA w Rudniku nad Sanem, przyjmie zaraz młodego magistra (e). — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną, rutynowaną siłę. 930

POSZUKUJE dochodzącej na przedpokoju i praniem. Słoneczna 24, I. p. 14413.

ZDOLNA manikurzystka, zostanie przyjęta. Lang, Jagiellońska 12. 14682.

POSZUKUJE modelki do ozdoblacji, między 9-10 — Lang, Jagiellońska 12. — 14683.

POKOJÓWKĄ z pierwszorzędniemi świadectwami — zostanie przyjęta. Zgłoszenia: Dr. Begleiter, ulica Sykstuska 15. 14684

KUCHARKĘ z doświadczeniem przyjmę. — Weinreb, Kazimierzowska nr. 26, między 2-3 popoł. 14705.

POTRZEBA człowieka — który był przy maszynach motorowych, pół mechanik. Fabryka kolder — Korallnicka 6. 14343

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze i smacznie gotować, gospodarna i lubiąca czystość, zostanie przyjęta od zaraz lub od 1-go marca. Zgłoszenia ul. Listopada 33, — u właściciela. 14543

POSZUKUJE się zdolnej kucharki tylko z bardzo dobrymi poleceniami. — Zgłoszenia między 9-14 rano, ul. Dzwonkowska 40, willa. 14132.

PEWNA egzystencja dla energicznych intel, panów Dochód dzienny około 25 zł., ewentualnie stała pensja. Listy pod „Aktywizacja” do Adm. Wiek. 14673.

MODNIARKI samodzielne, precyzyjne, przyjmie Salon Mód, plac Bernardyński 5 14671.

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego, umiejąca gotować, zbytkliwiczka 5, III. p. 14658

POSZUKUJE się zdolnego i energicznego pomocnika bufetowego kawalera — z doświadczeniem i poleceniami na wyjazd. Wiadomość u gospodarza, Zyblikiewicza 17 od godz. 3-4. 14698.

OSOBA uczciwa, zwinna, chętna do pracy, znająca krawieczyznę i kuchnię, potrzebna do lepszego domu katolickiego jako służąca. Adres: Państwo Darszowie, Słanki. 950.

BUFETOWCA — beftowa, potrzeba do prowadzenia interesu rentownego na rachunek za kaucją; załączyć znaczek na odpowiedź. Listy do Adm. Wiek pod „Prowincja”. 951.

URZĄD MIEJSKI — w Szczercu poszukuje rutynowanego, intel, sekretarza gminnego. Znajomość pisanja na maszynie wymagana. Posada do objęcia 1-go kwietnia. Zgłoszenia z świadectwami — nadsyłać do Szczercu. — 14671

PIES LEGAWIEC brzozy zginał, trzydziści złotych nagrody znalazę. — Własna Strzecha Nr. 10; 14553

MŁODY SZPIG z paskami odebrać: Szeptyckich 20 — I. p. 14666.

DNIA 25. lutego, zgubiono srebrny damski ręczny zegarek, przechodzący Kochanowskiego, Zielona, — Szweczeni, Piotra, Łyżca kowska. Uczelwego znalazcę upraszam zwrócić za wynagrodzeniem Bema 27, parter. 14614.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów Szerebmeta Józef. 14602

WASYL PAWLIK unieważnia książkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Złoczów. 14631

LUDWIK Jurkiewicz zgubił w sobotę Indeks — proszę znaleźć odebrać do cukierni Jurkiewicza, Sykstuska 21. 14705.

PIERŚCIONEK Z RUBINEM i dwoma brylantami zgubiono w śródmieściu — 22. lutego. Uczelwy znalazcę zechce go oddać ul. Kalcza 20 A, (dom w ogrodzie) za wysokiem wynagrodzeniem. 14598

ROZMAITE

ZNANA wytwórnia dywanów amirceńskich Terklowej, Sobieskiego nr. 21 — przyjmuję zamówienia na dywany wszelkich rozmiarów, wedle oryginalnych wzorów. Na składzie stałe wełna dywanowa, kanwa, wełniana, wzory etc. 14344

POSZUKUJE do prowadzenia na własny rachunek kuchni przy kasynie lub restauracji. Listy do Adm. Wiek Nowego pod Z. H. 14353

ULOKUJE 400 — 600 dol. na dobry procent i zabezpieczenie. Listy z podaniem warunków do Adm. Wiek pod „Zabezpiecz na pożyczkę”. 14533

AKUSZERKA przyjmuję panie. Wałowa 27, parter, prawy, przez podwórze. — 12981

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuję panie. — Ulica Sobieskiego 30, parter. — 12984

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuję panie. Anyka 9, drzwi 2, parter. 13276

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmuję panie. Gródecka 49, I. p. 13839

PIANINO wypożyczyć na dłuższy czas. Kolesza, ul. Sykstuska dziesięć. 14483

FORTEPIAN do wypożyczenia. Piekarska 41, Maławska, od 4-6. 14573

Automobilowe biuro inżynierskie Inż. Z. BRAUN, ulica Tarnowskiego I. 7. Porada w sprawach samochodowych. **Oszacowania. — Stałe biuro sprzedaży samochodów okazjonalnych.** 234

GOBELINOWE TOREBKI damskiej najpiękniejszej — wykonuje fachowo Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 14527

W BANKACH zastawionych zastawione kosztowności wykupuje; dopłacam najwyższą wartość; stare zęby kupuję. Zakład zegar mistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw ulicy Szpitalnej. 14681

BACZNOŚĆ! Senzacja dnia jest obecnie we Lwowie wiadomość, że znany Gracolog Rabin Rosenblum udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach. Odkazuje przeszłość, przewidywa przyszłość i daje najlepsze rady w zależnościach handlowych, procesach, miłości, jakoteż podróży. Korzystajcie z okazji. Przyjmuję codziennie od 9 rano przy ulicy Kazimierzowskiej Nr. 20; 14659.

ARTYSTYCZNA wytwórnia i naprawa dywanów perskich, amirceńskich — „Smyrna” Kochanowskiego 25, telefon 70-44. 14687

PRZEDSIĘBIORSTWO — przemysłowe, wyrabiające artykuły codziennej potrzeby, z wielką klientelą, znana i wprowadzona od kilkunastu lat, celem powiększenia produkcji — przyjmie spółnika lub spółniczkę z kapitałem — 15-21 tysięcy złotych. Informacji z grzesznością: Adwokat Dr. J. Weiss — Chorażczyzna 18. 14596.

POKÓJ do śniadań, dobrze wprowadzony, w śródmieściu, wydzierżawie względnie odstąpi. Zgłoszenia pod adresem S. Gerstman, Rapaporta 7 B, I. piętro. 14601

PRZEPISUJE starannie na maszynie: Piotra 25, parter, drzwi 2. 14595.

STRZYŻENIE i ONDULACJA bezpłatnie — na kursie fryzjerstwa damskiego, ul. Bourlarda 5. — 8. wieczór, poniedziałki, wtorki, środy, czwartki. 936

DARMO odbija wzory — zastawia FIRANKI i kapry przy zakupie materiałów i dodatków. Wytwórnia firanek modnych WANK, pl. Marjański 8 — I. piętro. 8

AKUSZERKA przyjmuję panie. Józefata Nr. 3, — drzwi 3, Deutschman. — 14641

AKUSZERKA samotna — przyjmie panie. Staszów, Bartosza Głowackiego 8; 18303

NAPRAWĘ dywanów perskich oraz wszelkich innych artystycznie ukształtowaną znaną wytwórnią dywanów Terklowej, ulica Sobieskiego 21 (sklep). — 14341

WIELKANOCNE zamówienia na obrazy olejne Świętych oraz chorągwie kościelne po cenach bardzo umiarkowanych. Łaskawo zgłoszenia listowno pod „Wielkanocne zamówienia” do Adm. Wiek. 14424

PRACOWNIA trykotarska Legionów 8, w podwórzu, wykonuje i przerabia do dwóch dni garsonki, pullovery, żakiety, podrabia pończochy i łapcie oczka. 14673.

1.500 ZŁOTYCH miesięcznie mogą zarobić panie i panowie, zajmując się sprzedażą papierów państwowych na raty. Dajemy największą prowizję. Bank Kredytowy, Stawów, Kazimierzowska Nr. 12. 947

PRZYJMĘ dziecko na wychowanie. UL Gródecka Nr. 14. 14601.

DUŻA stajnia, magazyn — do wynajęcia. Źródłana 78 14591

„PRZADKA”, pracownia podkoszniczo — trykotarska, Lwów, ul. Lindego 3, I. piętro, wykonuje najmodniejsze garsonki, pullovery, przyjmując wszelkie przeróbki, podrabianie pończoch i łapanie oczek. — Równocześnie zawiadamia, że nadszedł nowy transport wiedeński wełny w najmodniejszych kolorach. 14616

Wysprzedaż - w MAGAZYNIE „GOLF” inwentarzowa UL. KILIŃSKIEGO 1 429

wysprzedajemy z powodu wielk. zapasów Trykotażę, Biele-
liznę, Szlafroczyki, Bluzki, Spodniczki, Pończochy — po
niżej cen fabrycznych. Korzystajcie z niebywałej okazji.

Polityczne demonstracje we Wiedniu.



(xy) Jak już donieśliśmy w depeszach, odbyły się w ubie-
głą niedzielę we Wiedniu pochody Heimwehry i Schutzbundu.
Według obliczeń uczestniczyło około 9.000 osób w pochodzie
Schutzbundu, a 4.000 osób w pochodzie Heimwehry. Pochody od-
były się bez żadnych starć. Rycina nasza przedstawia Heimwehrę
w pochodzie.

Wolne posady

ENERGICZNA sprzedaw-
czyni, zostanie natych-
miast przyjęta z branży
nabiału i delikatesów. —
Zgłoszenia między 4 — 5
popoł. ul. Szeptyckich 24.
14605;

FACHOWO uzdolnionej —
ekspedjentki do sprzedaży
wędlin, poszukuje firma
Augustynek, od zaraz; —
między 5—7, Lyczakowska
Nr. 88. 14608

MODELKI do aktu potrze-
buje prof. Nalborczyk. —
Zgłoszenia: Snopkowska 47,
parter, drzwi 19, na lewo
od 11—12. 14609

PRAKTYKANT do sklepu
spożywczego potrzebn. —
Kochanowskiego Nr. 14. —
14611;

INTEL. PANOWIE powy-
żej 25 lat, do współpracy
we Lwowie i okolicy —
poszukiwani. Barska 3, —
drzwi 16, między 3—4. —
14611

UCZEŃ do praktyki z u-
kończoną 7 klasą, znajduje
umieszczenie w Cukierni
B. Hanuszewskiego, ulica
Boimów 1. 14575;

DO krawiectwa męskiego
i dziecięcego, poszukuje
maszynistę, pannę do wy-
kaszania i prasowania. —
Trink. Szkarpowa Nr. 3. —
14576;

ZDOLNA manikurzystka,
potrzebna zaraz. Stawiarz,
plac Bernardyński 1. —
14581

KRAWCZYNI i bieliźnia-
rka poszukuje za małą za-
płatą szycia bielizny i
przeróbkę oraz naprawy
po domach. Sienkowskich
Nr. 1, Kłasztór. 14589;

POSŁUGACZKĘ z prani-
em, gotowaniem, poszu-
kuje Koscher, Rynek 19,
II. p. 14588;

KUCHARKA do wszyst-
kiego, tylko z najlepsze-
mi poleceniami — zostanie
przyjęta od 1-go marca.
Zgłoszenia od 5—6 wieczór
Akademicka 21, m. 8. —
14587;

STARSZEGO chłopca ob-
szajmionego z pracą na
szubstaku i naprawą wo-
dociągów, poszukuje War-
szat mechaniczny I. Ki-
ciański, Lwów, ul. Sobie-
skiego 32. 14599

RUTYNOWANA panna —
z długoletnią praktyką i
świadectwami, poszukiwa-
na do cztero i półtora
letniego chłopczyka od 1.
marca pod dobrymi wa-
runkami. Zgłoszenia co-
dziennie od godz. 5-tej —
Weinmann, Legionów 29.
14637;

POTRZEBNA Polka do
wszystkiego, dobrze gotu-
jąca. Głębocka 29, drzwi 6;
14631;

POTRZEBNA intel. panna
do 9-letniego chłopca na
wyjazd. Asnyka 5, II. p.,
od 4—6. 14629;

BIELIŹNIARKA samodziel-
na oraz podręczna, natych-
miast potrzebna. Zyblikie-
wicz 2, Fryderyka. 14632;

PRAKTYKANT zostanie
natychmiast przyjęty. —
Skład obuwi H. Post —
Piłsudskiego 7. 14618

POSZUKUJEMY energicz-
ne, wymowne, chętne do
pracy panie w charakterze
akwizytorok. Dochód
około 20 zł. dziennie. —
Ułatwienie przy akwizycji
listy pod „Reprezenta-
cyjna” do Adm. Wiek. —
14623;

MŁODY silny mężczyzna,
potrzebny do obsługi szpi-
talnej. Zgłoszenia: Kance-
laria, Dom Inwalidów ul.
Kieparowska 21, godzina
9—3. 14648

PRAKTYKANT — zosta-
nie przyjęty. Zimorowicza
Nr. 17, Przyszej. 14622;

SŁUŻĄCA do wszystkiego,
z długoletnimi świadoc-
twami, poszukiwana. Ul.
Zimorowicza 11, III. p. —
drzwi 13. 14628;

SŁUŻĄCA z długoletnimi
świadectwami, średniego
wieku do wszystkiego, —
umiejąca dobrze gotować,
zostanie zaraz przyjęta. —
Leona Sapiehy Nr. 37, —
parter, zakład dentysty-
czny. 14631

POTRZEBNY chłopak i
dziewczyna do nauki in-
telligatorskiej. Plac Golu-
chowski 9, I. p. Zgłaszaj
się między 12—4. 14633

KUCHARKA do wszyst-
kiego, doskonale gotująca
czystą, z długoletnimi
świadectwami, — potrzebną
1-go marca. Zgłoszenia —
Kontekcja damska, ulica
Jagiellońska 15. 14652;

ZDOLNEGO pomocnika —
handlowego (żyda) z bran-
ży spożywczo — kolonial-
nej z kompletnym utrzy-
maniem (prócz pensji) —
poszukują Ch. Abraham,
Lwów. Żółkiewska Nr. 3.
14660;

PANIENKĘ do przerabia-
nia sukien, bielizny, cero-
wania przyjmie tanio; do
godz. 5-tej, Zielona 37, —
II. p., drzwi 3. 14663;

PRZYJMĘ dobrze poleco-
ną służącą do wszystkiego
Głębocka 4, I. piętro, na
prawo. 14664;

POSZUKUJE lepszą słu-
żącą do wszystkiego. —
Zgłosić się Akademicka 28
I. p., na lewo. 14665;

DOCHODZĄCA natych-
miast poszukiwana. Zgło-
szenia: Mickiewicza 18,
II. piętro. „Capitolfilm”.
14661;

POSZUKUJE dziewczyny
do wszystkiego z samo-
dzielnie gotowaniem, do
trzech osób, z długimi
świadectwami. Windomóś:
Drogerja, Gródecka 87. —
14672;

SZALONA ZNIŻKA CEN!!!
większa niż na wysprzedaży.

Koszule męskie kompl.	przedtem zł. 10.50	obec. zł. 7.50
Koszule frakowe	17.50	12.—
Koszule popielinowe	16.50	12.—
Koszule nocne kompl.	12.50	8.90
Kalesony dymkowe	7.—	5.50
Kapelusze „Swopiko” z podszewką	22.—	17.—
Kapelusze męskie	15.—	10.—
Ręczniki karlsbadzkie	5.50	3.—
Pończochy jedwabne Bemberg	8.50	6.50
Skarpety 1/2 jedwabne	3.50	2.50
Skarpety białe	1.90	0.90
Parasole		od zł. 7.50

spe-
daje **Dom Towarowy „Bergera”** Lwów
PL. TRYBUNAŁSKI 1

Czytajcie
„Wiek
Nowy”

Kompletne nakrycia
stołowe z prawdziwego srebra chińskiego, srebra
i alpacki po cenach najniższych tylko u
B. Grünberga, Lwów, Sykstuska 4

NA RATY! ZA GOTÓWKĘ!
MEBLE
wszelkiego rodzaju, wózki dziecięce, łóżka mosię-
żne i żelazne, łóżeczka dziecięce różnego systemu,
siatki do łóżek, materace włosienne we wielkim
wyborze poleca w styczniu i lutym br. po cenach
zniżonych do 20%. 748
MAGAZYN MEBLI: STEIL i S-ka
Lwów, Kazimierzowska 28 -- tel. 64-13.

ŁOŻYSKA KULKOWE
PRECYZYJNE MARKI F. & S.
uznane za najlepsze na kontynencie.
GŁÓWNY SKŁAD: 869
J. SZUMAN, Spół. z ogr. odp.
Magazyn towarów żelaznych i artykułów technicz.
Lwów, ul. Gródecka 2B. Telef. 41—47.

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!
Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki mleczne
i części składowe tychże
Przybory do krawiectwa i robót ręcznych
Własny warsztat napraw
Aleksander Malimon i Ska
Spółka z ogr. odp.
LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 18